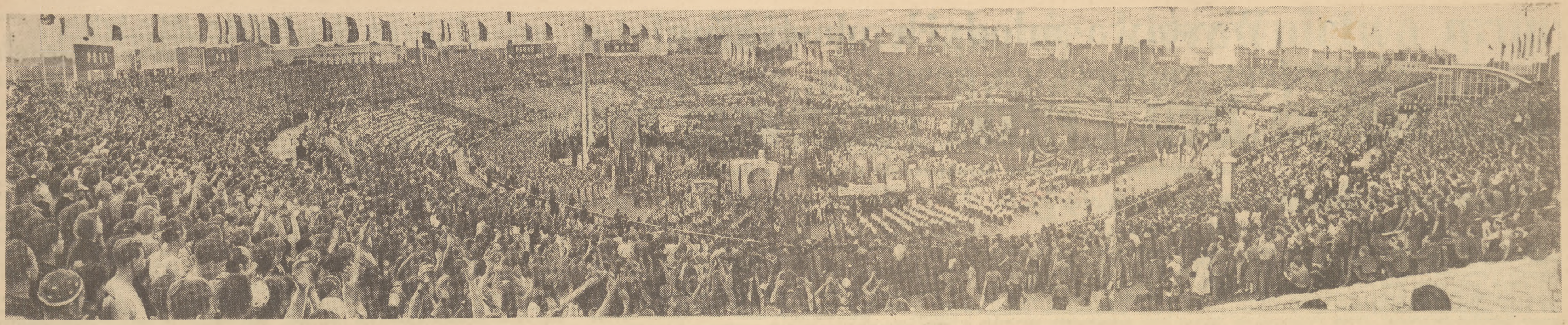


Tak wyglądał Stadion im. Waltera Ulbrichta w dniu otwarcia III Światowego Zlotu Młodych Bojowników o Pokój w Berlinie

SZTANDAR MŁODYCH

ORGAN ZARZĄDU GŁÓWNEGO ZMP

Warszawa, piątek 10 sierpnia 1951 r. Nr 189 (397) B Cena 15 gr

8. VIII. NA ZLOCIE

„Ani tony węgla, ani tony rudy na imperialistyczne cele wojenne.“ Pod takim hasłem odbyło się w środę zebranie kilkuset młodych pracowników transportu i komunikacji, przybyłych na Zlot Berliński w ramach delegacji krajowych.

Dnia 9 sierpnia obchodzony był Dzień Dziewcząt. O godz. 9 rano odbyła się wielka manifestacja, a następnie centralny wiec.

Wieczorem przewidziany jest wielki międzynarodowy występ zespołów artystycznych.

W imieniu młodzieży 90 krajów

Rezolucja Biura Międzynarodowego Komitetu Zlotowego do premiera Attlee

Biuro Międzynarodowego Komitetu III Światowego Zlotu Młodych Bojowników o Pokój dowiedziało się o nowych szykanach rządu brytyjskiego, oraz rządu francuskiego i rządu w Bonn w porozumieniu z władzami brytyjskimi — skierowanych przeciw brytyjskim delegatom na Zlot.

Ponad 100 studentów delegowanych przez Krajowy Związek Studentów nie uzyskało wiz tranzytowych od rządu w Bonn. Podróż innych delegatów drogą lotniczą została bezprawnie przerwana. Delegatom kilku okręgów Anglii rząd francuski odmówił tranzytu przez terytorium Francji. Ich nazwiska zostały podane władzom francuskim i policji rządu w Bonn przez rząd brytyjski.

W imieniu młodzieży 90 krajów, w imieniu młodzieży, która przygotowała ten Zlot dla pogłębienia międzynarodowego braterstwa młodego pokolenia, dla zamanifestowania swej woli walki o pokój — składamy protest przeciw tym ohydnym poczynaniom, mającym na celu rozciągnięcie między młodzieżą Wielkiej Brytanii i młodzieżą innych krajów żelaznej kurtyny i pozbawienie milionów młodych Brytyjczyków elementarnych praw.

Poprzez stawianie przeszkód i szykany, przy udziale również rządu francuskiego i rządu z Bonn — rząd brytyjski pokazał raz jeszcze swój strach i nienawiść do ludu i sprawy pokoju. Wykazał on raz jeszcze jak bardzo boi się młodzieży brytyjskiej, która — wraz z całą młodzieżą świata — pragnie przyjaźni i współpracy między narodami a nie nienawiści i prześladowania narodów, która pragnie pokojowego budownictwa, a nie zmagań wojennych.

Żądamy, aby rząd brytyjski realizował w praktyce swoje deklaracje o wolności poruszania się obywateli brytyjskich, aby natychmiast zaprzestał represji wobec młodzieży brytyjskiej i zagranicznej, udającej się na Zlot.

Jesteśmy przekonani, że młodzież Wielkiej Brytanii będzie godnie reprezentowana na naszym Zlocie. Zlot ten jest największym z dotychczasowych spotkaniem międzynarodowym młodzieży. Jest wielkim świętem tańca, muzyki i sportu, świętem młodości i pokoju.

Słowa „Pokój” i „Przyjaźń” rozbrzmiewają w Berlinie

Pokój i przyjaźń — myśli, mówi, czuje młodzież z całej Polski

(Od naszych korespondentów)

W Berlinie w wielkim Domu Młodzieży Świata na Alexanderplatz w braterskim uścisku podają sobie ręce Wietnamczyk i Francuz. Młody Koreańczyk i jasnowłosa Amerykanka mówią o wartości i pięknie życia bez huku bomb, bez kapitalistycznego wyzysku i bezrobocia. Na scenie berlińskiej Państwowej Opery, śpiewa różnokolorowe Mazowsze. Delegaci 90 krajów świata głoszą w imieniu całej postępowej młodzieży dwa wielkie słowa: POKÓJ i PRZYJAŹŃ.

W Polsce o tysiące kilometrów od pięknego, rozśpiewanego Berlina słowa te są tak samo żywotne, tak samo bliskie, są tak samo na ustach całej polskiej młodzieży. W czasie wykonywania Czynu Zlotowego, w czasie zaciąganych na okres trwania Zlotu Wart Pokoju, w czasie wieczornic w wiejskich świetlicach, w czasie czytania sprawozdań z wielkich, radosnych berlińskich dni, młodzież naszego kraju: młody chłopiec i młoda polska dziewczyna myśli, mówi, czuje: POKÓJ i PRZYJAŹŃ.

W lesistej zielonej okolicy Margonina rozbili swój obóz poznańscy harcerze. Życie tu jest słoneczne i roześmiane. Przy płonącym czerwonym ognisku mały harcerz czyta list, zaczynający się od słów: „**Kochany Obywatelu Prezydencie**“. A zaraz potem proste serdeczne słowa:

„Na ognisku poświęconym III Zlotowi Młodych Bojowników o Pokój przesyłamy Ci Drogi Prezydencie gorące pozdrowienia i podziękowania za opiekę roztoczoną nad całą młodzieżą polską.

Nie pojechaliśmy do Berlina, lecz łączymy się z postępową młodzieżą świata i na naszej kolonii ze wszystkich swych sił także staramy się włączyć do czynnej walki o pokój. Dlatego też wyjeżdżamy do pobliskiego PGR-u, aby brać udział w akcji żniwnej, pomagamy naszym kolegom w nauce, aby po wakacjach zdali poprawki i egzaminy. Celem rozwinięcia naszych sił postanawiamy w 80 procentach zdobyć odznakę BSPO“.

Mały harcerz kończy czytanie listu. Donośnie rozbrzmiewają jego słowa: „**Niech żyje Polska Ludowa! Niech żyje nasz Kochany Prezydent, Opiekun młodzieży! Niech żyje III Światowy Zlot Młodych Bojowników o Pokój!**“

*

Do Zarządów Powiatowych i Wojewódzkich ZMP, do Komend SP płyną coraz to nowe zgłoszenia i rezolucje. Zgłaszają się do brygad ochotnicy. „**W dniach trwania III Światowego Zlotu Młodych Bojowników o Pokój zobowiązujemy się do masowego wyjazdu na III turnus brygad SP** — piszą w swej rezolucji koledzy z gminy Łazisko. — „**Naszą pracą w brygadzie, przodowaniem w niej, połączymy nasze głosy z tysiącami głosów młodych bojowników o pokój, z głosami młodzieży świata, które rozlegają się dziś w Berlinie**“ — mówi kolega Kazimierz Zbiciak z Łazisk.

Młodzież gminy Łazisko równocześnie realizuje swe zobowiązanie zlotowe, które brzmi „**przepracować 400 roboczodni w PGR Ujazd**“.

*

Walka ze szkodnikami żerującymi na roślinach i stworzenie **Brygady Ochrony Roślin** — oto Czyn Zlotowy koła ZMP przy cukrowni w Kościanie. Brygada przez opryskiwanie i opylanie roślin oraz przez propagowanie wśród plantatorów akcji opryskiwania buraka cukrowego wykona swe zobowiązanie, które przyczyni się do zwiększenia zbiorów buraka z hektara.

(koresp. Henryk Graf)

*

Do świetlicy **Państwowej Wytwórni Papierów Wartościowych w Warszawie** tłumnie schodzi się młodzież. Dziś „**Zlotowy Wieczór**“. O Zlocie Młodych Bojowników o Pokój mówi koleżanka Moskwa. A potem barwne występy junaczek z 31 brygady SP. Tańczą, śpiewają, recytują. Po występach — zabawa taneczna. Do późnego wieczora płynie ze świetlicy muzyka, wesołe piosenki. A każda i każdy z uczestników zabawy, sercem jest w Berlinie...

(koresp. Urszula Jankowska)

*

Szeroką drogą białostockiej wsi Chmielów maszeruje młodzież — to właśnie **młodzieżowa grupa omłotowa** zorganizowana dla uczczenia Zlotu. Grupa pomaga w omłotach tam wszędzie, gdzie pomoc jest potrzebna, gdzie małorolni gospodarze nie są w stanie dać sobie sami rady z tą pracą.

Już niedługo tą samą szeroką drogą pojadą do punktu skupu wozy ze zbożem. Z inicjatywy młodzieży Chmielów odwiezie zboże wspólnie, zbiorowo, uroczyście.

*

Także w powiecie Pszczyna, woj. Katowice, w akcji żniwno-omłotowej nie brakuje młodych rąk, spełniających swe zlotowe zobowiązania. W powiecie tym **692 chłopców i dziewcząt bierze udział w tej akcji.**

W PGR-ze Rychnów, pow. Nidzica, woj. Olsztyn, w brygadach żniwno-omłotowych pracuje **260 młodych chłopców i dziewcząt.**

Podobne brygady dla uczczenia Zlotu organizuje młodzież i innych województw.

Bojownicy o pokój uwięzieni w Moabicie pozdrawiają młodzież świata

30 więźniów politycznych przesłało uczestnikom Zlotu następujące pismo z berlińskiego więzienia Moabitu (sektor angielski):

„My, więźniowie polityczni Moabitu, witamy Was w dniach III Światowego Zlotu Młodych Bojowników o Pokój. Żałujemy, że nie możemy uczestniczyć w Waszym Zlocie. Zapewniamy Was jednak, że żadne cierpienia i żaden terror nie złamią naszej woli walki o pokój. Potrafimy i tu wysoko dzierżyć naszą najwspanialszą ideę pokoju i przyrzekamy Wam, że wzmożemy tę walkę. Cierpienia uczynią z nas jeszcze goręτszych i bardziej nieustępliwych wrogów podżegaczy wojennych. Przesyłamy Wam piękne pozdrowienie Wolnej Młodzieży Niemieckiej: „Przyjaźń, przyjaźń na zawsze!“

Żandarmi amerykańscy pobili delegatkę angielską udającą się na Zlot do Berlina

W Międzynarodowym Komitecie Zlotu odbyła się konferencja prasowa w sprawie stosunku władz amerykańskich do delegatów na Zlot w Berlinie, zatrzymanych w Insbrucku.

Jeden z delegatów, któremu udało się przedrzeć do Berlina, opowiedział o niesłychanej brutalności żandarmów amerykańskich wobec młodzieży.

M. in. w Saalfeld na granicy strefy francusko-amerykańskiej żandarmi amerykańscy pobili do utraty przytomności 20-letnią delegatkę angielską. Młodych Austriaków, którzy usiłowali ją bronić, spotkał ten sam los. Jeden z delegatów francuskich został przez żandarmów poraniony bagnetem.

Przewodniczący Komunistycznej Partii Austrii Johan Koplenig złożył na ręce kanclerza Fiegla protest przeciwko bezprawiu stosowanemu wobec młodzieży.

942 delegatów z Anglii, Hiszpanii, Indii i Afryki przybyło na pokładzie M/S „Batory” do Gdyni

8 bm. na pokładzie **M/S „Batory“ przybyło do Gdyni z Dunkierki 942 delegatów na III Zlot Młodych Bojowników o Pokój w Berlinie.**

Młodzież ta — **Szkoci, Anglicy, Hiszpanie, Hindusi i mieszkańcy Afryki, pomimo różnego rodzaju szykan, prześladowań, przybyła na polskim statku do Gdyni, aby stąd udać się do Berlina i wziąć udział w obradach zlotowych.**

Młodych bojowników o pokój serdecznie powitali w porcie gdyńskim ZMP-owcy, harcerze oraz mieszkańcy Wybrzeża.

W imieniu delegatów przemówił Murzyn z Afryki zachodniej **Jonathan Tetteh**, który powiedział m. in.:

W Berlinie udowodnimy, że siły pokoju są coraz większe, że bojowników o pokój nie złamie terror i szykany“.

Po południu delegaci, żegnani przez polską młodzież i mieszkańców Gdyni, udali się pociągiem do Berlina.

Trzy akademickie rekordy świata ustanowili lekkoatleci radzieccy

(Telefonem z Berlina od naszych sprawozdawców)

Do trzech nowych akademickich rekordów świata, które ustanowiono wczoraj (Klics w dysku, 50,82; Lansky CSR w skoku wzwyż 1,97 i Sucharew w międzybiegu 100 m 10,4) doszły dzisiaj nowe rekordy, ustanowione podczas zawodów lekkoatletycznych.

Uzyskane w dniu dzisiejszym wyniki świadczą o bardzo wysokim poziomie konkurencji lekkoatletycznych. **W finale w skoku w dal zwyciężyła Czudina (ZSRR)** 5.86 przed Gyarmati Węgry 5.70 i Szmikina (ZSRR) 5.52. Duńska (Polska) zajęła siódme miejsce — 5.11, a Gburkówna dziewiąte 4.96.

Nowy akademicki rekord świata ustanowił Fedorow (ZSRR) w pchnięciu kulą 16.09. Krzyżanowski zajął ósme miejsce, wynikiem 13.92.

Preibisch (NRD) zdobyła tytuł akademickiego mistrza świata w biegu na 100 m, uzyskując czas 12 sek. Niemka wyrównała akademicki rekord świata, ustanowiony przez Walasiewiczównę. Drugą była Malszyna (ZSRR) 12,2 przed Koeckritz (NRD) 12,3. Kuźmicka uzyskała czas 12,3, który to wynik jest rekordem życiowym naszej zawodniczki.

Sucharew zwyciężył w finale biegu na 100 m w czasie 10,6 przed Sanadze (ZSRR) 10.7 i Kiszką 10.7 **Mamy więc w lekkoatletyce pierwszy medal brązowy.**

W rzucie oszczepem rekordzistka świata Smirnicka (ZSRR) rzuciła słabo, zajmując w rezultacie dopiero trzecie miejsce wynikiem 41.89. **Pierwsza w tej konkurencji była Nabokowa (ZSRR) — 49.14, przed Zybiną 48.84. Konikówna uzyskała 40.09 — co jest jej rekordem życiowym, Ciachówna zajęła ósme miejsce 36.82.**

Nasi reprezentanci **Piątkiewicz, Korban i Potrzebowski pięknie spisali się przedbiegu 800 m.** Wszyscy zakwalifikowali się do biegu finałowego.

W przedbiegach zwyciężyli kolejno: **w pierwszym** Czewgun (ZSRR) 1.56.6 przed Kolubek 1.55.8. Statkiewicz (Polska) 1.56.3. **W drugim przedbiegu** zwyciężył Modoj (ZSRR) 1 54.4 przed Korbanem (Polska) 1.55 i Bakosem (Węgry)) 1,55. **W trzecim przedbiegu** wygrał Donath (NRD) 1.56.4 przed Potrzebowskim 1.56.4 i Archarowem (ZSRR) 1.56.6. Wśród pokonanych znaleźli się między innymi doskonali średniodystansowcy CSR Cevona, Rumun Talmaciu, Baslack (NRD). Nasi sprinterzy zajęli w finale biegu sztafetowego 4 x 100 drugie miejsce w czasie **41.7. Sztafeta polska pobiegła w składzie: Stawczyk, Lipski, Buhl, Kiszka. W biegu sztafetowym zwyciężył Związek Radziecki w czasie 41.4, co jest nowym akademickim rekordem świata.** Skład sztafety ZSRR: Sucharow, Kalajew, Sanadze, Gołubiew. Trzecie miejsce zajęła sztafeta CSR 41.9.

W sztafecie 4 x 100 kobiet nasze zawodniczki zajęły czwarte miejsce, uzyskując czas 49.3 — najlepszy wynik po wojnie. Zwyciężyła sztafeta ZSRR czasem 48,3, ustanawiając nowy akademicki rekord świata. Drugą była sztafeta węgierska 48.5 przed NRD 48.7.

Finał 400 m mężczyzn rozegrany został między trzema biegaczami węgierskimi i trzema radzieckimi. Zwyciężył Adamik (Węgry) przed Banhalmynem (Węgry), Komarowem (ZSRR) i Karadi (Węgry). Wszyscy w jednakowym czasie 49.1.

Rozegrano również drugi przedbieg 110 m mężczyzn przez płotki, w którym nasi zawodnicy nie biorą udziału. **Do finału zakwalifikowali się Bułańczyk i Popow ZSRR oraz Tosner CSR.**

STEFAN RZESZOT



EMIL KISZKA

w biegu finałowym 100 m wynikiem 10,7 sek. pierwszy z Polaków zdobył medal. Uplasował się on na trzecim miejscu, za Suchariewem i Sanadze (ZSRR). W przedbiegu wyrównał swój rekord Polski, a Suchariew ustanowił nowy akademicki rekord świata czasem 10,4 sek.

Niezawodna droga utrwalenia pokoju

Narody świata — olbrzymia większość ludzkości — pragną pokoju, dając wyraz swej woli w coraz aktywniejszej walce przeciw imperialistycznym podżegaczom wojennym. Ugruntowana w milionach prostych ludzi wola obrony pokoju — coraz ściślej łączy się ze sprzeciwem wobec jawnie agresywnej polityki kół rządzących St. Zjednoczonych. To właśnie spowodowało „pokojowy“ gest kierowników polityki amerykańskiej, który polegał na wysłaniu orędzia Kongresu USA do Prezydium Rady Najwyższej ZSRR.

Ale jednocześnie ze świadomością tego, że pokój — to konieczność walki przeciw agresywnej polityce Waszyngtonu, narody świata — miliony bojowników o pokój — łączą świadomość, że pokój — to poparcie dla pokojowej polityki ZSRR.

Uchwałę Pezydium Rady Najwyższej ZSRR, odpowiedź Przewodniczącego Prezydium, Mikołaja Szwernika na orędzie prezydenta Trumana przyjęły narody jako nowy doniosły akt stalinowskiej polityki pokoju i przyjaźni między narodami, widząc w wysuniętych przez Uchwałę postulatach drogę prawdziwie gwarantującą utrwalenie pokoju.

Związek Radziecki, konsekwentnie, począwszy od 1917 r. od chwili swego powstania prowadził i prowadzi politykę pokoju i zapobieżenia groźbie nowej wojny.

Dowodzą tego wszystkie wewnętrzne i zewnętrzne akty Związku Radzieckiego jak żądanie, ponowione w Uchwale Prezydium Rady Najwyższej — zawarcia paktu pięciu mocarstw, jak uznanie możliwości pokojowego współistnienia różnych systemów. Świadectwem pokojowej polityki ZSRR jest postulat kontroli energii atomowej, redukcji zbrojeń i regulowania stosunków między narodami w myśl zasady współpracy i równouprawnienia, wreszcie dążenie do położenia kresu przelewowi krwi w Korei.

Pokojowej polityki Związku Radzieckiego dowodzi pokojowa praca ludzi radzieckich, wznoszących giganty komunizmu. Pokojowej polityki kraju Rad dowodzi aktywny przodujący udział narodów ZSRR w walce, jaką toczy światowy obóz pokoju. Oto bezsporne fakty. Pokojowa polityka ZSRR służy interesom zarówno narodów Związku Radzieckiego, jak i narodów świata, w tej liczbie — narodu amerykańskiego.

„Rządy — stwierdza wypowiedź Przewodniczącego Prezydium Rady Najwyższej ZSRR — które nie w słowach lecz w czynach dążą do utrzymania pokoju, powinny ze wszech miar popierać pokojowe dążenie swych narodów“. Tak jest w Związku Radzieckim, tak jest w krajach gdzie władzę wziął w ręce lud, gdzie interesy narodów i rządów są jedne — gdzie rządy bronią najwyższego dobra narodów — pokoju.

A jak jest tam, gdzie rządzą władcy dolara i ich agenci? Tam obłudnie deklamuje się, jak wilk w bajce o „Czerwonym Kapturku“ — o pokoju, o sympatii do narodów Związku Radzieckiego...

A jak jest w rzeczywistości?

Rząd amerykański odrzuca i sabotuje każdą propozycję pokojową Związku Radzieckiego. Tak np. storpedował radziecki projekt kontroli energii atomowej i redukcji zbrojeń. Tak uniemożliwił odbycie konferencji ministrów spraw zagranicznych 5 mocarstw, którą przygotować miały obrady paryskie, tak wreszcie, na terenie ONZ i Rady Bezpieczeństwa, obrócił wniwecz wszystkie próby ZSRR, zmierzające do pokojowego uregulowania kwestii koreańskiej. Rząd amerykański sabotuje i odrzuca pokojowe propozycje ZSRR dlatego, że każda „groźba“ pokoju stanowi zagrożenie dla wielkich zysków garstki bankierów i kapitalistów, płynących ze zbrojeń i agresji.

W tej samej chwili, gdy prezydent Truman i kongresmeni żmudnie układali orędzie, by wycisnąć słowo „pokój“ spod swych piór — mijał właśnie rok, jak po trupach i zgliszczach najeźdźcy amerykańscy wtargnęli na ziemię koreańską. A gdy nie obeschnął jeszcze papier, na którym napisali słowa przyjaźni — ich generałowie w Kaesongu wznieśli mur prowokacji, by storpedować inicjatywę radziecką o zaprzestaniu działań w Korei.

Politycy Waszyngtonu deklamują o przyjaźni do narodu radzieckiego. Ale w tym samym czasie kongresmeni wygłaszają mowy podżegające do wojny, przeciw ZSRR i wzywają do zrzucenia bomby atomowej na ZSRR.

Rząd Stanów Zjednoczonych zmontował pakt atlantycki — pakt agresji przeciwko ZSRR, przestawił gospodarkę USA na gospodarkę wojenną, buduje w pobliżu granic ZSRR sieć baz strategicznych, a polityką dyskryminacji gospodarczej i kulturalnej wzniósł bariery oddzielające narody ZSRR od narodu amerykańskiego.

To są bezsporne fakty. Fakty polityki agresji — polityki wojny i wrogości — polityki, która jest sprzeczna z pokojowymi dążeniami narodu amerykańskiego, z pragnieniem milionów ludzi na całym świecie, by uchronić ludzkość od wojny. To jest bezsporna prawda, którą coraz lepiej rozumieją narody.

Stąd ich miłość i zaufanie do narodów Związku Radzieckiego, stąd ich nienawiść do amerykańskich podżegaczy wojennych. Stąd coraz większy i potężniejszy ruch obrońców pokoju i coraz bardziej zdecydowana wola, by narzucić monopolistom amerykańskim żądanie zawarcia Paktu Pięciu mocarstw.

Rezolucję Prezydium Rady Najwyższej ZSRR — wysuwającą żądanie zawarcia Paktu Pięciu, wzywającą do konkretnego działania w imię pokoju, przygważdżającą kłamstwa agresorów, witają z radością miliony prostych ludzi na całym świecie.

Naród polski, który 18 milionami podpisów głosował za Paktem Pokoju, naród zjednoczony w swej woli pokoju, naród rozwijający swoje wspaniałe budownictwo socjalistyczne w oparciu o pomoc, przykład i przyjaźń ZSRR, dobrze rozumie, że pokój — to poparcie dla radzieckiej pokojowej polityki.

Dlatego naród polski popiera gorąco Uchwałę Rady Najwyższej ZSRR, widząc w niej wskazanie na drogę, wiodącą do zwycięstwa sprawy pokoju.

Grając na zwłokę już drugi dzień nie zjawiają się delegaci USA w Kaesongu

Korespondent pekińskiego „Dziennika Ludu“ donosi z Kaesongu, że ludność koreańska jest głęboko oburzona fantastycznym żądaniem Amerykanów, by wojskową linię demarkacyjną ustalono nie tylko na północ od 38 równoleżnika, lecz także na północ od obecnej linii frontu.

Widoczny brak szczerości delegacji amerykańskiej oraz fakt, że przedstawiciele amerykańscy nie przybyli na rokowania w dniu 8 sierpnia, świadczą o tym, że Amerykanie umyślnie grają na zwłokę.

Jak wiadomo, o godz. 6 rano w dniu 6 sierpnia oficer łącznikowy koreańsko-chińskiej delegacji wręczył amerykańskiemu oficerowi łącznikowemu w miejscowości **Panmensen**, na granicy strefy neutralnej, odpowiedź generałów **Kim Ir-sena i Peng Teh-huei'a** z prośbą o przekazanie jej generałowi Ridgway'owi. **W dniach 7 i 8 sierpnia delegacja koreańsko-chińska oczekiwała przybycia delegatów amerykańskich. Delegaci amerykańscy nie przybyli i nie otrzymano żadnej wiadomości z ich kwatery.**

Wystawa młodych plastyków i występy radzieckich zespołów artystycznych

UCZĄ RADOŚCI ŻYCIA I PIĘKNA POKOJOWEGO BUDOWNICTWA

(Nasz wysłannik tow. Stefan Skrobiszewski telefonuje z Berlina)

Wspaniałe występy artystów radzieckich na długo zostaną w pamięci...

Ogromna sala **Friedrich Stadt Palast** wypełnia się wielojęzycznym gwarnym tłumem FDJ-towcy stoją przed gmachem, czekając aż wejdą wszyscy goście zagraniczni. Każdej grupie cudzoziemców towarzyszy od autobusu aż do wejścia na salę niemilknąca owacja.

Podczas gdy w niedzielę widywało się na ogół jednolite grupki młodzieży z poszczególnych krajów, to dziś jest już inaczej — Cejlończyk siedzi obok Węgra, ZMP-owcy gawędzą z dziewczętami z FDJ, Bułgarzy zmieszali się z Hindusami, Duńczycy z Chińczykami.... Wszyscy niecierpliwie oczekują pierwszego występu młodych artystów Związku Radzieckiego.

W honorowej loży witany długotrwałymi oklaskami ukazuje się **Prezydent Wilhelm Pieck,** któremu towarzyszą m.in. **premier Grotewohl, wicepremier Ulbricht** oraz przewodniczący **ŚFMD E. Berlinguer** i sekretarze Federacji **W. Michajłow, J. Denis, B. Williams, F. Daimon.**

Na scenie — barwna, kilkunastometrowa zasłona przedstawiająca mapę ZSRR. Nagle unosi się ukryta za nią druga kurtyna i za przejrzystą już w tej chwili mapą pojawia się grupa młodzieży w olśniewająco pięknych, różnobarwnych strojach narodów ZSRR. Po środku stoi kilkudziesięcioosobowy chór robotniczej młodzieży Leningradu, w białych strojach delegacji radzieckiej. **Przed zespołem wielki posąg uśmiechniętego Stalina, umiłowanego ojca i wodza narodów Związku Radzieckiego.**

Wszyscy powstają z miejsc, chóry śpiewają hymn **ZSRR;** w chwilę później rozbrzmiewa hymn **NRD. „Kantata o Stalinie"** wywołuje potężną owację na cześć wodza wszystkich miłujących pokój narodów, przyjaciela młodzieży całego świata.

Chłopcy i dziewczęta z **leningradzkich fabryk** przy akompaniamencie orkiestry symfonicznej **studentów Moskiewskiego Konserwatorium** pod batutą młodego skośnookiego dyrygenta Kazacha - **Gaziza Dugaszewa,** śpiewają porywającą pieśń o nieugiętej woli walki o pokój młodzieży radzieckiej.

Potem pieśni i melodie **Chaczaturjana** i innych współczesnych kompozytorów radzieckich, ludowe pieśni **ukraińskie, uralskie, litewskie, dagestańskie, kałmyckie** i wiele, wiele innych. Zespół radziecki wykonuje również utwory klasyczne: **Glinki, Rimskij - Korsakowa Rachmaninowa, Czajkowskiego, Rossiniego, Pucciniego...**

Żywiołową owację, szczególnie wśród młodzieży FDJ, wywołuje odśpiewana po niemiecku pieśń „Buduj Berlin". Trudna aria „Madame Butterfly" z opery Pucciniego, brzmi pięknie w **wykonaniu solistki kirgiskiej opery, Derkenbajewej.**

Błyszczącymi z zachwytu oczami wpatrują się młodzi widzowie w zwiewne, pełne wdzięku zjawisko, to tańczą soliści baletu. FDJ-towcy wręczają im wielkie wiązanki kwiatów. Solistka leningradzkiego teatru, opery i baletu **Jastriebowa** serdecznie całuje podającego jej kwiaty chłopca.

Prawdziwą burzę oklasków, okrzyki, wywołują ogniste, pełne życia, radości i humoru ludowe tańce w wykonaniu młodzieżowych zespołów z **Karelo-fińskiej Republiki Radzieckiej, Ukrainy i dalekiego Uralu.** Tańczą one na tle ogromnych dywanów o bajecznie barwnych motywach ludowych.

Widzowie po prostu nie chcą wypuścić ze sceny rówieśników - artystów. Grupa FDJ-towców wbiega na scenę i przekazuje tancerzom ukraińskim dla całej delegacji radzieckiej najserdeczniejsze pozdrowienia. Długo rozlegają się mocne słowa: „Freundschaft — drużba".

Czterogodzinny program kończy się hymnem ŚFMD, odśpiewanym przez zespół radziecki i podchwyconym przez całą widownię. **Uniesione w górę splecione w braterskim uścisku młode, mocne ręce są jak mocno związane ogniwa jednego potężnego młodzieżowego frontu pokoju.**

Podziw dla wspaniałego rozwoju kultury i sztuki ZSRR, narodowej w formie i socjalistycznej w treści, dla twórczej, radosnej młodzieży radzieckiej, awangardy walczącej o pokój młodzieży świata, na długo pozostanie w pamięci tych wszystkich, którzy nocą opuszczali berlińską salę Friedrich Stadt Palast.

Obraz szczęśliwego życia młodzieży

7 sierpnia w ogromnym gmachu Ministerstwa Finansów w Berlinie została otwarta wystawa — „Młodzież radziecka w walce o pokój". Na otwarcie wystawy przybyli m. in. **Prezydent NRD Pieck, premier Grotewohl, wicepremier Ulbricht, przewodniczący ŚFMD Berlinguer, przewodniczący MZS Grohman,** których u wejścia powitał **przewodniczący Antyfaszystowskiego Komitetu Młodzieży Radzieckiej, Koczemasow.**

W hollu wystawy wzrok zwiedzającego zatrzymuje się na wielkiej kolumnie **z tekstem ustawy o obronie pokoju przyjętej przez Radę Najwyższą ZSRR.**

Całość wystawy rozmieszczona jest w trzech salach. W środkowej wznosi się kilkumetrowa statua **Stalina,** a nad nią na olbrzymich czerwonych sztandarach napis w języku rosyjskim i niemieckim, angielskim i francuskim: **„Pod sztandarem Lenina, pod przewodem Stalina — naprzód do zwycięstwa komunizmu".** Salę tę wypełniają plansze fotograficzne, obrazujące wspaniałe życie młodzieży radzieckiej, jej twórczą pracę i naukę, wypoczynek i zabawy. Obok — piękne zdjęcia domów wypoczynkowych i sanatoriów, wśród lasów i w górach. Błyszczące czystością żłobków i ambulatoriów, nowe osiedla robotnicze...

26,8 proc. wydatków budżetu państwowego ZSRR przeznacza się na cele społeczno-kulturalne — głosi krótki, ale wymowny napis. Następna plansza przedstawia nieustanny rozwój rolnictwa radzieckiego, mechanizację uprawy roli oraz walkę o coraz lepsze plony. Tematyka dalszych plansz to z rozmachem przeprowadzone prace przy budowlach komunizmu, to walka o opanowanie techniki, rozwój oświaty i kultury, opieka nad dziećmi i organizacją pionierską.

Nad wystawą zdjęć o tematyce sportowej i turystycznej umieszczono wypowiedź **Stalina o wychowaniu nowego pokolenia robotników zdrowych, cieszących się życiem i zdolnych podnosić potęgę Kraju Rad, gotowych do obrony ojczyzny przed wszelkimi zakusami wrogów.**

Specjalne miejsce poświęcone jest **Komsomołowi** — organizacji, która wychowała i wychowuje miliony młodych radzieckich patriotów, bohaterskich budowniczych komunistycznego społeczeństwa.

W dwóch bocznych salach wystawione zostały obrazy, rzeźby i rysunki. W salach tych można zobaczyć oryginały dziesiątków najlepszych obrazów współczesnych artystów radzieckich, obrazów, których część znamy już z kolorowych reprodukcji w ilustrowanych pismach radzieckich. Oto **Lenin,** przemawiający do zasłuchanych chłopców i dziewcząt w robotniczych i chłopskich ubraniach, w wojskowych i marynarskich mundurach, zebranych na III Zjeździe Komsomołu; oto **Stalin** ściska dłoń **Lenina** w Razliwie; na innym obrazie widzimy **Lenina,** ogłaszającego na Zjeździe Rad **„pokój narodom".** Ogromny obraz przedstawia **Stalina i Mao Tse-tunga** w chwilę po podpisaniu umowy o przyjaźni, sojuszu i wzajemnej pomocy między **Związkiem Radzieckim i Chińską Republiką Ludową.** Zespołowa praca kilku malarzy radzieckich nosi nazwę **„W imię pokoju",** dalej mała, wzruszona pionierka podczas przyjmowania jej przez Komitet Komsomołu do organizacji.

Przed portretem **Zoi Kosmodemiańskiej,** przed portretem jej matki, przed popiersiem bohaterskiego pioniera radzieckiego **Wołodi Dubinina** długo stoją zwiedzający wystawę uczestnicy Zlotu: FDJ-towcy, młodzi Węgrzy, koledzy z Iraku i Ekwadoru, młodzież, która patrząc na bohaterów-komsomolców — na członków **Młodej Gwardii Krasnodonu,** na popiersie **Luby Szewcowej,** czerpie z nich naukę, jak należy kochać ojczyznę, jak należy walczyć o wolność własnego narodu.

Ogólny zachwyt budzi seria pięknych rysunków **Rieznicenki (ilustracji do znanej wszystkim książki Ostrowskiego „Jak hartowała się stal") . W młodzieży krajów kapitalistycznych patrzącej na obrazy przedstawiające pokojową pracę i naukę młodzieży radzieckiej, na szerokie kołchozowe niwy, na szkoły, na uśmiechnięte twarze młodych robotników i studentów na wycieczkach i obozach letnich — rośnie zdecydowanie wola walki o pokój i wolność.**

Ze szczególnym zainteresowaniem zatrzymują się zwiedzający przed obrazkami i rysunkami wykonanymi przez dzieci radzieckie. Obok misternie wykonanego pejzażu, przedstawiającego port w Jarosławlu, którego twórcą jest **14-letni Iwan Astaszkin,** widnieje obraz **6-letniego dzieciaka.** Dla wielu uczestników Zlotu wszystko, co widzieli na wystawie, było czymś, co przekraczało ich najśmielszą fantazję. Ale jednak nie wszystko.. Oto seria obrazów przedstawiających walkę o pokój w krajach kapitalistycznych. Dzieci francuskie malują na murze słowo **„Paix".** W jednym z krajów **Ameryki Południowej** na szczycie wysokiej skały dwóch robotników wykuwa w kamieniu słowa **„Stalin es la paz".** Widzimy rzeźbę **Raymonde Dien,** zatrzymującej pociąg z bronią amerykańską, robotników zwalających do morza amerykańską amunicję i broń.

„Wystawa ta to obraz szczęśliwego życia młodzieży w Związku Radzieckim" — pisze w księdze pamiątkowej **Enrico Berlinguer.**

„Dzieła sztuki młodych radzieckich artystów, obrazujące życie młodzieży w Kraju Rad, to przykład i pomoc dla nas w naszej walce o pokój" — pisze młody FDJ-towiec.

„Dziękujemy Związkowi Radzieckiemu i jego Wodzowi Wielkiemu Stalinowi za to, iż pamięta o nas i prowadzi nieugiętą walkę o szczęśliwą przyszłość młodzieży świata" — czytamy słowa wpisane do księgi po francusku.

Sztuka radziecka jest zrozumiała dla każdego, każdy obraz czy rzeźba uczy, wychowuje, wskazuje drogę walki, budzi miłość do wielkiego Kraju Rad i jego wspaniałej młodzieży. Już w pierwszym dniu wszystkie księgi pamiątkowe pełne są wpisanych w dziesiątkach języków i wielu nieznanych nam alfabetach — serdecznych słów skierowanych do młodzieży radzieckiej i do jej wielkich przywódców. Obok podpisów **Prezydenta Piecka, członków Rządu NRD** znajdujemy podpisy **młodych ludzi z Holandii i Indochin, Francji i Vietnamu, Belgii i Afryki, Anglii, Abisynii, Iranu...**

Chłopcy i dziewczęta ze wszystkich stron świata wpisują tam pozdrowienia dla przodującej młodzieży radzieckiej, awangardy młodzieży świata, której walka i życie jest pięknym i porywającym przykładem na przyszłość.

Delegaci na Zlot w Berlinie

Kol. Stanisława Apanowicz–brygadzistka ze spółdzielni produkcyjnej w Milenku

W 1950 r. zakładano w Milenku, pow. Drawsko, woj. Koszalin, spółdzielnię produkcyjną im. Bolesława Bieruta. Kol. Apanowicz miała wówczas 17 lat. Była ona jedną z tych, którzy przeprowadzali na wsi szeroką agitację za wstępowaniem do spółdzielni. Dyskusje przeprowadzane z gospodarzami na temat gospodarki zespołowej były nieraz bardzo długie. Zrobiły one jednak swoje. Ci, którzy wstąpili do spółdzielni, uczynili to z przekonania.

Wraz ze spółdzielnią rosła i świadomość kol. Apanowicz. Nie zadowalała się ona tym, co już zrobiła dotąd. Wciąż chciała pracować jeszcze lepiej dla swojej spółdzielni. Wiedziała bowiem, że spółdzielnia daje pełne warunki do pracy, rozrywek i spokojnego życia.

Po założeniu spółdzielni kol. Apanowicz postanowiła zorganizować młodzieżową brygadę. Porozmawiała w tej sprawie z koleżankami i kolegami i omówiła ją następnie na zebraniu ZMP. Powstała brygada. **W skład jej weszli wszyscy członkowie ZMP — 16 chłopców i dziewcząt.**

W każdej sytuacji spółdzielnia mogła liczyć na dzielną brygadę. Gdy np. brakowało ludzi podczas sadzenia ziemniaków, do pomocy stanęła młodzieżowa brygada. Kiedy trzeba było szybko zwieźć siano, poszli szturmem młodzi.

Była w tym bez wątpienia duża zasługa brygadzistki, która umiała swoim przykładem porwać innych.

W 1950 r. kol. Apanowicz zostaje przewodniczącą koła ZMP. Często teraz zwoływała młodzież do świetlicy. Prowadziła szkolenie ideologiczne, wygłaszała pogadanki i referaty wyjaśniała koleżankom i kolegom trudne zagadnienia, z jakimi spotykali się, przerabiając broszurki szkoleniowe ZG ZMP.

Podczas zbierania podpisów pod Apelem Pokoju odwiedziła wszystkie domy. Chodziła wszędzie, tłumacząc, że o pokój trzeba walczyć, bo tylko w pokoju można szczęśliwie żyć i pracować.

Kol. Apanowicz cieszy się dużą popularnością nie tylko w swojej spółdzielni, ale i w okolicy. **Świadczy o tym fakt, że m. in. wybrano ją na członka Gminnej Rady Narodowej.**

Kiedy dowiedziała się o Zlocie w Berlinie zorganizowała natychmiast specjalne zebranie koła ZMP, na którym podjęto zobowiązanie: **„Dla uczczenia III Światowego Zlotu Młodych Bojowników o Pokój, młodzieżowa brygada postanowiła codziennie przez 15 dni przekraczać normę, a uzyskany zarobek przekażemy na Fundusz Solidarnościowy".**

Na Zlocie Powiatowym w Drawsku kol. Stanisława Apanowicz została wybrana delegatką na Zlot do Berlina. W Berlinie opowiada ona przedstawicielom młodzieży świata o swojej pracy w spółdzielni produkcyjnej, opowiada o młodzieży polskiej, która, współuczestnicząc w rządzeniu krajem, buduje szczęśliwe życie.

I. MARTYNOWICZ

Zlotowy wieczór

Do improwizowanych zabaw i tańców na ulicach sygnał dają najczęściej Węgrzy. Późnym wieczorem w Alei Stalina wiruje w świetle reflektorów wielkie koło Węgrów, którzy wciągają do zabawy wszystkich przechodniów. Na Aleksanderplatz wzbudza ogólny podziw porywisty czardasz — narodowy taniec węgierski.

*

Przed gmachem Berlińskiego Komitetu SED kilkunastoosobowa grupka FDJ-towców z harmoniami i mandolinami utworzyła koło i śpiewa — jedną po drugiej — melodyjne pieśni młodzieżowe kompozytorów niemieckich. Otacza ich ciasno krąg słuchaczy z wielu, wielu krajów...

W wielkim, nowoczesnym gmachu FDJ — płoną długo światła we wszystkich oknach...

Po drugiej stronie Bramy Brandenburskiej — zachodnia strefa Berlina. Tuż przy Bramie stoi grupka FDJ-towców, ZMP-owców i Duńczyków. Patrzą chwilę w ciemność, przerywaną z rzadka światełkami latarni i odwracają się w stronę rozświetlonych ulic stolicy młodości, demokratycznego Berlina — ku życiu...

*

O północy gwarno jest jeszcze na szerokiej, pięknej Alei Unter den Linden. Co najmniej tysiąc chłopców i dziewcząt patrzy na wielki ekran, rozwieszony na ścianie jednego z domów. Oglądają film produkcji NRD „Rada Bogów" Młodzież oklaskuje scenę, w której potężniejące szeregi niemieckich bojowników o pokój przeciwstawiają się wojennym planom imperializmu.

(skr)

Nie doliczyli się

Próbowali długo, usilnie i bezskutecznie. Aresztowali, odmawiali wydawania wiz i paszportów, nie sprzedawali biletów na statki i samoloty, nie przepuszczali przez granice. Oni — podżegacze wojenni.

Rozsiewali oszczerstwa, wygrażali, zakazywali młodzieży udającej się na Zlot Berliński. Nic nie pomogło. Zlot jest i — jak sami muszą przyznać z przykrością — jest wspaniały.

Ale oni jeszcze ciągle nie rozumieją, że przegrali swoją grę i jeszcze ciągle próbują.

W Austrii zatrzymano dwutysięczny transport angielskich , francuskich delegatów młodzieży na Zlot. AFP — francuska agencja prasowa — donosi, że wpakowano 700 delegatów do pociągu, zatrzaśnięto drzwi wagonów, nakazano maszyniście nie zatrzymywać się na żadnej stacji i pociąg podążył do południowego Tyrolu.

Ale nie dojechał. W Innsbrucku młodzi zatrzymali pociąg i wysiedli z wagonów.

AFP sądzi (i ma wszelkie ku temu podstawy), że „udało się im jednak zmylić czujność policji i przedostać do Berlina". Agencja Reuter ze zwykłą dokładnością stwierdza, że „już obecnie policja nie może doliczyć się 200 osób".

A iluż to młodych ludzi nie może „doliczyć się" w Niemczech Zachodnich policja Adenauera.

Podaje ona „skromnie" w swoim komunikacie, że „zauważono (trudno było nie zauważyć) wielki ruch młodzieży pragnącej przedostać się na drugą stronę granicy..." i że „wydaje się iż wiele tysięcy młodych komunistów przedostało się do Berlina, gdzie wezmą udział w tamtejszych manifestacjach".

Wynika więc stąd jasno, że władze Zachodnich Niemiec nie mogą „doliczyć się" wielu tysięcy młodzieży...

A iluż to milionów młodzieży nie może doliczyć się obóz podżegaczy wojennych...

Ich ofensywa „ideologiczna"

Nie pomogły represje policyjne, szykany i prześladowania. Chwycono się więc innej broni — „ideologicznej".

5 sierpnia, tj. tego samego dnia, co otwarcie Zlotu w Berlinie, w Brunświku odbył się „wielki wiec".

Ten brunświcki antyzlot nie był światowy, a tylko niemiecki. A właściwie, nie tyle niemiecki, ile czysto hitlerowski. Zorganizował go Bund Deutscher Jugend — Związek Młodzieży Niemieckiej.

Chcielibyście pewnie dowiedzieć się co to za organizacja? Nic łatwiejszego. Odpowiedź jest prosta, jak równanie matematyczne — Hitlerjugend + Bund Deutscher Maedel = Bund Dentscher Jugend.

W brunświckim „wiecu" wzięło udział 4.000 osób, z czego 1.500 młodzieży. No, cóż, nie każdego stać na 2 i pół miliona...

I to miała być demonstracja antyzlotowa! Oburzające? Chyba raczej śmieszne!

Drugą taką „ideologiczną" imprezą, był apel wystosowany przez amerykańskie „Stowarzyszenie byłych uczestników II wojny światowej" „do całej młodzieży, aby przyłączyła się ona do wolnej młodzieży świata w budowaniu lepszej przyszłości" — jak podaje Głos Ameryki.

Okazuje się, że dzielnymi wojakami wstrząsnęła wiadomość, jakoby 5 sierpnia br. młodzież maszerowała przez stadion im. Ulbrichta w Berlinie w ... mundurach i ... w takt muzyki wojskowej.

Widocznie ogłuszająca muzyka wojskowa w kraju Trumana przytępiła słuch byłych kombatantów, skoro nie dosłyszeli oni Hymnu młodzieży świata, który przecież napewno znają. Nie raz śpiewa go amerykańska postępowa młodzież... A może zdenerwowała ich śpiewana przez wszystkich obecnych na stadionie piosenka pod wielo mówiącym tytułem „Ami go home?"

M. LEŚNIEWSKA

POLSCY HARCERZE W BERLINIE



Dumnie i radośnie manifestowali w dniu otwarcia Zlotu na stadionie im. Ulbrichta w Berlinie, krocząc na czele delegacji młodzieży polskiej, najmłodsi bojownicy o pokój — polscy harcerze.

Piszemy do Berlina

Cała młodzież polska śledzi z wielkim zainteresowaniem przebieg III Światowego Zlotu Młodych Bojowników o Pokój w Berlinie. Interesuje się ona w szczególności swoimi delegatami — swoimi przedstawicielami na Zlocie. Młodzież polska jest ściśle z nimi związana i ani na chwilę nie przerywa tej łączności.

Z całego kraju płyną listy młodzieży do swoich przedstawicieli w Berlinie. W listach tych młodzież, pisząc o nowych osiągnięciach w pracy i pytając o przebieg Zlotu, manifestuje swoją solidarność ze Zlotem.

Oto wyjątki niektórych listów:

IDZIEMY ŚLADEM TOW. STACHANOWA...

...„Głęboko przeżywaliśmy tę chwilę, kiedy dwa miliony delegatów młodzieży całego świata, zgromadzonych na stadionie im. Waltera Ulbrichta w Berlinie wyrażało swoją niezłomną wolę obrony pokoju.

Kiedy, Wy, Towarzysze, wyjeżdżaliście z Nowej Huty do Berlina brygada nasza miała za sobą jedno z wielkich zwycięstw. W dniu 27 lipca br., **tzn. w ciągu 20 dni, wykonaliśmy przedterminowo swój plan turnusowy.** Zaoszczędziliśmy w ten sposób sumę **261.304 zł.**

Od Waszego wyjazdu wiele się zmieniło w Nowej Hucie. Każdy dzień przynosi coraz to nowe osiągnięcia.

Oto kol. **Alfred Mroziak, Józef Kudla i Jan Niedworak** pracując przy wykopach osiągnęli **1.339 proc.** normy.

Śladem słynnego radzieckiego bohatera pracy **tow. Stachanowa,** którego imię nosi nasza brygada, koledzy nasi biją z dnia na dzień nowe rekordy w pracy. Wiedzą oni bowiem, że w ten sposób czczą najlepiej nasze wielkie święto młodości.

Opowiemy Wam jeszcze więcej...

Kol. **Walerian Rakoczy i Witold Grodzki** znani byli dotychczas w brygadzie jako typowi bumelanci. Często uciekali oni z pracy i uchylali się od wykonywania poleceń. W dniu 7.8 br. oni — bumelanci— wykonali 250 proc. normy. **„Słuchając razem z całą brygada audycji z Berlina zrozumieliśmy lepiej swoje zadania w walce o pokój"** — mówią oni. — **„Postanowiliśmy, więc w ten sposób uczcić Zlot w Berlinie i obiecujemy, że więcej nie będziemy się ociągać w pracy".**

W dniu 8.8.51 r. kończyliśmy zdawać normy na odznakę SPO. Gdy wrócicie do kraju 620 junaków naszej brygady otrzyma już książeczki i odznaki SPO.

Drodzy Towarzysze! Bardzo ciekawi nas co opowiadają czterej delegaci młodzieży amerykańskiej i co mówią inni delegaci zagraniczni o swoim życiu i warunkach w ich krajach. Dlatego prosimy Was, abyście na ten temat nam dużo napisali. Piszcie jak najwięcej "

Młodzież 43 Brygady SP im. A. Stachanowa z Nowej Huty

...WARTY POKOJU ZACIĄGNĘŁO U NAS 782 MŁODZIEŻY

...Brygada nasza nosi imię wielkiego bojownika o pokój — **Joliot - Curie,** który objął honorowe przewodnictwo Zlotu. Dlatego też uważamy, że spadają na nas dodatkowe zobowiązania. I dlatego też nasza brygada pierwsza w Zakładach Przemysłu Bawełnianego im. J. Marchlewskiego zaciągnęła Warty Pokoju.

Już 1 dnia Zlotu brygada nasza wykonała 122 proc. dziennej normy, a drugiego dnia, pracując systemem trójkowym, wykonaliśmy 125 procent.

Warty Pokoju zaciągnęło u nas 782 koleżanki.

Codziennie po pracy czytamy gazety i słuchamy audycji radiowych z Berlina.

Drodzy nasi delegaci! Zapewnijcie całą postępową młodzież świata, że młodzieżowa brygada nosząca imię wielkiego uczonego i bojownika o Pokój — Joliot - Curie zawsze będzie przodowała w pracy społecznej i zawodowej.

Brygada im. Joliot-Curie w Zakładach Przemysłu Bawełnianego im. J. Marchlewskiego (Irena Gieger, Halina Heromińska, Teresa Banasiak, Helena Graczyk, Irena Cichecka, Janina Łuczak).

STASIEK ZDUNEK WYKONUJE 200 PROC. NORMY...

„Drodzy Delegaci!

My, młodzież zatrudniona w Fabryce Samochodów Ciężarowych w Lublinie, jednej z największych budowli naszego Planu 6-letniego, przesyłamy Wam serdeczne, braterskie pozdrowienia.

Melduję Wam, że wykonując zobowiązania na cześć Zlotu zaoszczędziliśmy 12.125 zł.

Młodzieżowa **brygada** ślusarska **im. Feliksa Dzierżyńskiego** od chwili rozpoczęcia Zlotu wykonuje **150 proc. normy,** a członkowie tej brygady: kol. kol. **Stefan Kolak i Jan Błaziak** powierzoną pracę wykonali w przeciągu 16 godzin, zamiast **planowanych 48 godzin.**

Brygady młodzieżowe kolegów **Michała Owczarka, Edwarda Janocińskiego i Józefa Wójcika przyspieszyły pracę na budowie o 14 dni** i zobowiązały się przyspieszyć je podczas trwania Zlotu o dalsze 7 dni.

Piękne osiągnięcia mają również — brygada kol. **Janusza Gosławskiego,** osiągająca obecnie **200 proc. normy** oraz kol. **Stasiek Zdunek,** zatrudniony przy montowaniu zbrojenia konstrukcji żelazno - betonowej, który wykonuje **także 200 proc. normy.**

Z wielkim zainteresowaniem i uwagą śledzimy przebieg uroczystości III Światowego Zlotu Młodych Bojowników o Pokój, które są wspaniałym przeglądem twórczych sił młodzieży całego świata i które mobilizują nas do dalszej, jeszcze bardziej ofiarnej walki przeciw groźbie nowej wojny.

My, młodzież Fabryki Samochodów Ciężarowych naszą twórczą codzienną pracą przyczyniamy się do utrwalenia pokoju i zbudowania lepszego jutra.

I tak jak pokonujemy zwycięsko trudności w naszej pracy, tak zwycięsko pokonamy wszelkie przeszkody na drodze wiodącej do zachowania pokoju, bo z nami tą samą drogą kroczą miliony młodzieży, broniącej sprawy pokoju, bo w tej szlachetnej walce przewodzi nam WIELKI STALIN."

Młodzież Fabryki Samochodów Ciężarowych w Lublinie

Z notatnika polskiego delegata na Zlot

(TELEFONEM Z BERLINA)

Przy ul. **Bromberger** w Berlinie, przed jedną z kwater polskiej delegacji panuje ruch i gwar. Zaczyna się normalny dzień zlotowy. Część grup wyruszyła już na miasto — do teatrów, kin, na wycieczki statkiem, na spotkania z delegacjami innych krajów.

Grupy „pierwsza", „trzecia" i „czternasta" wychodzą na wystawę dorobku młodzieży radzieckiej no i... na zwiedzanie Berlina.

Idziemy w kierunku pięknej ulicy berlińskiej Unter den Linden — w dniach Zlotu wspaniale przystrojonej, ozdobionej portretami, flagami, wyglądającej świątecznie i radośnie.

Spotykane dosłownie co krok grupy młodych Niemców, Duńczyków, Francuzów, Włochów, Anglików — pozdrawiają nas radośnie uśmiechem, uściskiem rąk, powszechnym berlińskim zawołaniem „Freundschaft — Frieden" — „Przyjaźń — Pokój".

Kol. **Józef Bembenista — delegat z powiatu gostyńskiego, wiceprzewodniczący spółdzielni produkcyjnej Konstantynów** opowiada:

„Od samego Frankfurtu myślę, jak opowiedzieć młodzieży polskiej — moim wyborcom — to wszystko co tu widzę i co czuję. Wiem, że ile bym nie myślał, nigdy nie potrafię przekazać tych wszystkich wielkich wzruszeń, tej ogromnej serdeczności, z jaką tu co dzień, co godzinę, co krok spotykamy się. A wiem że opowiedzieć muszę to tak ażeby mnie wszyscy zrozumieli".

Kiedy kol. Bembenista wyjeżdżał ze swojej spółdzielni, wszyscy koledzy mówili mu:

„Nie tylko będziesz reprezentował nas w Berlinie, po powrocie będziesz reprezentował u nas, w Konstantynowie III Światowy Zlot, jego postulaty i sukcesy i całą młodzież, która w nim brała udział".

Co wieczór przed snem **kol.** Bembenista siada nad swoim szarym notesem delegata. Notuje wszystko, co będzie chciał opowiedzieć polskiej młodzieży.

„Nie mogę opuścić ani jednego dnia — mówi — każdy bowiem dzień pobytu w Berlinie jest dowodem naszej pokojowej siły, dowodem wielkiego braterstwa i solidarności młodzieży świata w walce o pokój. Każdy dzień mówi o tym, jak bardzo niemiecka młodzież kocha pokój, jak ofiarnie gotowa jest o niego walczyć".

Nie tylko na ulicach spotykają się nasi delegaci z młodzieżą niemiecką i delegatami innych krajów. Te właśnie spotkania są — rzecz jasna — najliczniejsze, ale są i inne.

Kol. Bembenista opisał w swoim notesie jak w drugim dniu Zlotu do kwatery polskiej delegacji przybyła grupa przebywających na Zlocie **niemieckich studentów z Politechniki Drezdeńskiej.** Długo trwały rozmowy, mocne były uściski rąk, radośnie śmiały się twarze. Koledzy z Drezna wiele opowiadali i o wiele pytali. Interesowała ich struktura naszej ZMP-owskiej organizacji, warunki pracy i nauki młodzieży polskiej, imiona naszych przodowników pracy. Przed pożegnaniem wręczyli polskim kolegom wiele upominków i **makietę gmachu swojej politechniki w Dreźnie.**

„Powiedziałem im na zakończenie — mówi kol GÓRNIAK z „URSUSA" — że polska młodzież — to sojusznik młodzieży niemieckiej w jej walce o zjednoczone demokratyczne Niemcy. Chcemy, żeby naród niemiecki miał zjednoczoną, wolną i demokratyczną ojczyznę, bo tylko takie Niemcy — są gwarancją pokoju w Europie "

Następna notatka w notesie kol. Bembenisty, opisuje wizytę polskiej delegacji u **robotników Fabryki Narzędzi Elektrycznych w Berlinie.**

I tu znowu ta sama serdeczność. Powitał nas 300-metrowy szpaler FDJ-towców, las rąk uniesionych radośnie do góry i okrzyki „Freundschaft". I tu znowu długie rozmowy, pytania i odpowiedzi. **Piękny sztandar FDJ wręczono kol. Górniakowi, który przekaże go młodym robotnikom „Ursusa".**

Dochodzimy do Bramy Brandenburskiej, przegradzającej w poprzek Unter den Linden. Robiliśmy właśnie wspólne zdjęcie, kiedy przyłączyła się do nas kilkunastoosobowa grupa niemieckiej młodzieży. Zmieszały się błękitne koszule. W chwilę potem u stóp Bramy Brandenburskiej tańczyło i śpiewało radośnie wielkie koło splecione uściskiem rąk. Niosły się naprzemian to polskie, to niemieckie pieśni. Grupa młodych ludowych milicjantów, przechodząc obok włączyła się do naszej zabawy. Głośno brzmiały słowa pieśni, okrzyki i oklaski. Rosło roztańczone i rozśpiewane koło...

Zabawa trwała w najlepsze kiedy, od strony amerykańskiej strefy Berlina nadleciał szpicel — amerykański helikopter Węszył, krążył w powietrzu. Powitały go słowa popularnej dziś w całych Niemczech piosenki: „Ami, go home!"... („Amerykanie, idźcie do domu").

Podchwyciła ją cała **ulica.** Słowa piosenki niosły się daleko, dotarły do leżącej tuż za Brandenburską Bramą strefy Berlina, okupowanej przez Amerykanów.

Zbliżało się południe. Przed obiadem czekała nas jeszcze gościna w **„Domu Pokoju"** w którym mieści się Towarzystwo Przyjaźni Polsko-Niemieckiej oraz zwiedzanie otwartej wczoraj wystawy radzieckiej.

Po serdecznym pożegnaniu, odchodząc od Bramy Branderburskiej kol. Bembenista powiedział:

„O tym również opowiem w swojej spółdzielni".

S. KOZŁOWSKI

Zeznania Spychalskiego odsłaniają powiązanie kierownictwa grupy prawicowo-nacjonalistycznej z grupą dywersantów i szpiegów

Dalszy ciąg procesu organizacji dywersyjno-szpiegowskiej w W.P.

Na sesji popołudniowej siódmego dnia rozprawy przeciwko członkom dywersyjno-szpiegowskiej organizacji w Wojsku Polskim, Sąd w dalszym ciągu przesłuchiwał świadków.

Pierwszy zeznawał świadek **Przybyszewski Zbigniew**, przebywający w areszcie śledczym. Świadek ten zeznał, że od początku 1948 r. był w wywiadzie organizacji dywersyjno-szpiegowskiej w Marynarce Wojennej. Do pracy w wywiadzie wciągnął świadka **Perdzyński**, który otrzymywane od świadka materiały szpiegowskie przekazywał do komórki centralnej organizacji — do **Warszawy**.

Świadek **Bąkowski Henryk**, doprowadzony z więzienia zeznał, że znał osk. Mossora jeszcze w okresie przedwojennym, następnie przebywał wraz z oskarżonym w tych samych obozach jenieckich. Świadek stwierdza, iż w czasie pobytu w obozach osk. **Mossora** łączyły dość bliskie stosunki z Niemcami.

„W obozie Prenzlau — mówi świadek — **Niemcy odwiedzali płk. Mossora w jego kwaterze, nawet jak na ówczesne stosunki dość często. Przychodzili urzędnicy Abwehry. Takie odwiedziny przyjmował również Mossor, będąc w obozie w Neubrandenburgu. M. in. odwiedzał wówczas płk. Mossora pracownik Abwehry, niejaki Wirt. Przy rozmowach tych nie byłem obecny dlatego, że jak przychodził Niemiec, to płk. Mossor prosił mnie bym wyszedł, tak że nie mogę powiedzieć na jakie tematy rozmowy te się toczyły.**

Również pamiętam — stwierdza świadek — **że w roku 1942/43 płk. Mossor chodził do dowództwa niemieckiego. Mówił mi wówczas, że Niemcy zwrócili się do niego, by opisał kampanię 1939 roku“.**

Prok.: Jaki był stosunek **Mossora** do zwycięstw niemieckich, czy postępy terytorialne Niemiec cieszyły go, czy smuciły?

Mossor dokształcał się na „Mein Kampf“

Świadek: „Do zwycięstw Niemiec jak np. zajęcie Norwegii czy Krety, osk. Mossor odnosił się z podziwem i był zadowolony, że Niemcy robią szybkie postępy. Cieszyły go późniejsze postępy na froncie wschodnim. Świadectwem tego, że był zadowolony ze zwycięstw Niemców, może być fakt, że kiedy ja przychodziłem z wiadomościami, że np. wojska radzieckie odniosły tu czy tam sukces, wówczas płk. Mossor złościł się i zabronił mi opowiadania takich wiadomości“.

„Płk. Mossor — zeznaje dalej świadek — **w czasie swego pobytu w obozie studiował „Mein Kampf“. Pamiętam, że podał mi nawet w skrócie rozdział czy ustęp tej książki, w którym Hitler mówił o rządach parlamentarnych. Zgadzał się z opinią Hitlera, że rządy parlamentarne są złe“.**

Prok.: Czy świadek w 1947 r. otrzymywał jakieś polecenia od **Mossora** w związku z waszym pobytem w obozie w Grossborn?

Świadek: „Dostałem wówczas polecenie od gen. Mossora, by pojechać do obozu Grossborn i wykopać stamtąd wiadro, w którym według słów Mossora zakopane były jakieś dokumenty. Dokumenty te przywiozłem i oddałem gen. Mossorowi“.

Współdziałanie konspiracyjnej organizacji w WP z „Radosławem“

Następnie zeznania składa doprowadzony z aresztu śledczego świadek **Pluta-Czachowski**.

Świadek stwierdza, iż wiadome mu jest, że w skład kierownictwa dywersyjno-wywiadowczej organizacji wojskowej wchodzili: **Tatar, Kirchmayer, Herman, Mossor, Kuropieska**, i zdaje się **Roman**.

Prokurator: Kto świadkowi mówił o udziale **Mossora** w kierownictwie organizacji?

Świadek: „O udziale gen. Mossora słyszałem jeszcze w 1946 roku od kilku osób. Mówiono mi m. in., że Mossor przyprowadził grupę oficerów z Woldenbergu czy Grossborn i grupa ta prowadzi konspirację“.

Następnie świadek potwierdza ujawnione w toku przewodu sądowego fakty, dotyczące kierowniczej roli osk. **Tatara.**

Jak zeznaje świadek, w listopadzie 1946 r. **Tatar** przysłał do **Radosława** swego emisariusza **mjr. Wacka**, który m. in. przywiózł dla niego instrukcje, dotyczące prowadzenia wywiadu. **Wacek** przywiózł również polecenie, żeby zorganizować drogę przerzutów trasą morską. **Radosław** udzielił mu pomocy.

Prokurator: Co za polecenia w zakresie dróg kontaktowych przywiózł **Wacek?**

Świadek: „Przywiózł on polecenie gen. Tatara, że w razie trudności w nawiązaniu łączności z zagranicą, należy nawiązać kontakty z ambasadami: angielską, amerykańską i francuską“.

Prokurator: Czy **Wacek** przywiózł od **Tatara** jakieś dyspozycje, dotyczące współdziałania grupy konspiracyjnej **Radosława** z organizacją wojskową?

Świadek: „Tak jest, polecił nawiązać i utrzymać współpracę“.

Prokurator: Kto był kierownikiem najbardziej wysuniętym w kierownictwie organizacji wojskowej?

Świadek: „Gen. Kirchmayer“.

Następnie świadek omawia współpracę w zakresie wywiadu pomiędzy organizacją **Radosława**, a organizacją wojskową, kierowaną przez **Kirchmayera. „Materiały z odcinka społeczno-politycznego, które zbierał Radosław, podawane były do wiadomości gen. Kirchmayerowi w formie odpisów raportów, które szły do Londynu. Ponadto co pewien czas Radosław spotykał się z przedstawicielem gen. Kirchmayera i ustnie wymieniali swoje poglądy“.**

Następnie świadek zeznaje o pobycie gen. **Tatara** w roku 1948 w **Warszawie**. Wówczas odbyło się spotkanie gen. **Tatara** z gen. **Kirchmayerem** i ze świadkiem. **„Ja, generałowi Tatarowi podałem to, co wiem o odcinku Radosława, gen. Kirchmayer podał to, co związane było z odcinkiem wojskowym“.**

Prokurator: Kto z kierownictwa organizacji wojskowej dawał dyrektywy, aby przygotowywać waszą organizację do przewrotu?

Świadek: „Gen. Kirchmayer Radosławowi za pośrednictwem gen. Hermana“.

„Z tego, co mówił mi Kirchmayer — zeznaje świadek — **zarządzenia te miały dotyczyć przygotowań do sabotażu i dywersji“.**

Odpowiadając na pytanie prokuratora, jakie funkcje pełnili w organizacji osk. **Herman** i osk. **Roman**, świadek odpowiada, iż gen. **Herman „pełnił funkcję zastępcy gen. Kirchmayera i tzw. kierownika akcji czynnej organizacji, prowadzącej wywiad, propagandę, sabotaż i dywersję. Mjr. Roman był, jak oceniam, oficerem dyspozycyjnym gen. Kirchmayera“.**

Prokurator: Co świadkowi wiadome jest o spotkaniach z przedstawicielami attachatów?

Świadek: „W związku z poleceniami, które przywiózł od Tatara mjr. Wacek, a które mówiły m. in. o tym, by skorzystać z pomocy ambasad angielskiej, amerykańskiej i francuskiej przy organizowaniu tras i nawiązaniu z tymi ambasadami współpracy na odcinku wywiadowczym, odbyło się spotkanie z przedstawicielami wszystkich trzech ambasad. Do tych ambasad kierowane były następnie materiały wywiadowcze. Z ambasadą angielską bezpośredni kontakt miał osk. Roman“.

Na pytanie osk. **Mossora**, kto jeszcze mówił świadkowi o przynależności **Mossora** do organizacji, świadek stwierdza, iż gen. **Kirchmayer** wymieniał mu nazwisko osk. **Mossora** jako członka organizacji.

Kolejne zeznania złożył świadek **Głowacki**, doprowadzony do sądu z aresztu śledczego.

Jak zeznał on, do organizacji konspiracyjnej został zwerbowany we wrześniu 1947 r. przez **Romana** i od niego otrzymywał instrukcje zbierania materiałów wywiadowczych.

Po przesłuchaniu świadka **Głowackiego**, przewodniczący zarządził przerwę do dnia 8 bm.

Jesteśmy silni i czujni

Proces kierownictwa organizacji dywersyjno - szpiegowskiej w WP dobiega końca. Przestępstwa bandy Tatara — zdrada narodu, szpiegostwo na rzecz anglo-amerykańskiego wywiadu i zbrodnie przeciw pokojowi, zostały wszechstronnie i wyczerpująco udowodnione.

Oskarżeni oczekują wyroku sądu ludowego. Decyzja Najwyższego Sądu Wojskowego będzie prawnym sformułowaniem tej całej głębi oburzenia, wstrętu i odrazy, którym najszersze masy naszego narodu dawały wyraz w toku przewodu sądowego. Miał rację faszysta Mossor, kiedy wołał melodramatycznie z ławy oskarżonych — „jestem już skończonym człowiekiem“. To był chyba jedyny moment w jego życiu kiedy słusznie ocenił naród polski. Bo właśnie nasz naród ocenił ich według ich czynów — zerwał z nich maskę, unieszkodliwił i postawił poza nawias społeczeństwa.

Spisek bankrutów

Na VI Plenum Komitetu Centralnego PZPR tow. **BIERUT** powiedział: **„Wypierane warstwy burżuazyjne chwytają się coraz ostrzejszych form walki, zrastających się częstokroć z dywersją, sabotażem, szpiegostwem, z prowokacją, z podziemną akcją bandycką, z działalnością głęboko zakonspirowanych agentur imperialistycznych“.**

Takie właśnie były formy walki przeciw władzy ludowej i pokojowi, zasiadającego dziś na ławie oskarżonych spisku bankrutów. Bo spisek Tatara i jego bandy to spisek bankrutów, usiłujących za wszelką cenę odwrócić koło historii naszego narodu i odzyskać, utracone raz na zawsze w naszym kraju, pozycje burżuazji i jej protektorów — anglo-amerykańskiego imperializmu, uczynić z Polski kolonię amerykańskiego imperializmu, odrodzić kapitalizm w Polsce, przekreślić wszystkie, osiągnięte dzięki władzy ludowej, zdobycze naszego narodu, pozbawić naszą Ojczyznę niepodległości, ograbić nas z Ziem Zachodnich, uczynić z naszego narodu mięso armatnie — oto do czego usiłowali doprowadzić spiskowcy, podszywający się pod miano Polaków.

Przeliczyli się. Myśleli, że wystarczy mieć amerykańskie dolary i angielskie funty, poparcie Churchilla i Trumana, instrukcje Perkinsa czy Hankeya, faszystowskich generałów i pułkowników — aby zabić w narodzie miłość do władzy ludowej, aby rozkrwawić gojące się, ich ręką zadane, rany Warszawy, aby zburzyć rosnące mury Nowej Huty, zatrzymać Wizów i nowe piece polskich hut. Przeliczyli się. **Na przeciw garstki spiskowców stanął naród polski, strzegący jak źrenicy oka swych zdobyczy dnia dzisiejszego i perspektyw jutra.** Bo od milionów amerykańskich dolarów silniejsze są miliony gorących polskich serc i miliony ofiarnych, spracowanych rąk. W tym tkwi źródło ich słabości i klęski. W tym tkwi źródło naszej siły i naszych zwycięstw.

Siła i czujność ludu

Rozgromiliśmy już w naszym kraju niejeden dywersyjno - szpiegowski ośrodek wroga. Zdemaskowaliśmy i unieszkodliwiliśmy także niebezpieczny spisek bandy Tatara — bandy płatnych sługusów atlantyckiego sztabu wojny i wywiadu. W walce z wrogami naszego narodu zwyciężamy nie po raz pierwszy dzięki wielkiej sile naszej ludowej władzy. **Siła naszej władzy tkwi w tym, że sprawują ją milionowe masy narodu, że władza nasza służy najżywotniejszym interesom naszego narodu i nieugięcie stoi na ich straży. Siła naszej władzy tkwi w tym, że przewodzi jej nasza mądra i czujna partia — Polska Zjednoczona Partia Robotnicza — natchnienie i organizator naszych zwycięstw.**

Nie pomogły najbardziej nawet zakonspirowane i perfidne metody wrogiej działalności. Zahartowana w walce z wrogiem klasowym i czujna jest nasza Partia i organy władzy państwowej. Dlatego potrafiliśmy odkryć przyłbicę, pod którą kryła się twarz dywersanta i szpiega. Czujnego oka władzy ludowej nie zmyliły obłudne publikacje Kirchmayera, nie ukrył się przed nią nawet pod generalskim mundurem ani faszysta Mossor ani spec od wywiadowczych raportów — Herman. **Bo nie można ukryć przed władzą ludową, przed mózgiem i sercem narodu — Partią, żadnych prób wymierzenia ciosu w nasz naród.** Nie można przed Partią ani władzą ludową ukryć choćby najbardziej zaszyfrowanego planu zbrodni przeciw narodowi. **Partia, której orężem jest niezwyciężona nauka marksizmu-leninizmu, której drogowskazem jest doświadczenie zwycięskiej Partii Bolszewików, która opiera się o masy pracujące naszego narodu — rozszyfruje choćby najbardziej zamaskowanego wroga, sparaliżuje go i unieszkodliwi.**

Dzięki sile naszej Partii, naszej władzy ludowej i jej organów mogliśmy, unieszkodliwiając bandę Tatara, zlikwidować poważny odcinek planów wojennych anglo-amerykańskich imperialistów, uchronić nasz naród przed losem narodu jugosłowiańskiego, zabezpieczyć nowe sukcesy naszego narodu i nasz marsz do socjalizmu przed zakusami wroga.

KRYSTYNA OBORSKA

Osmy dzień rozprawy

Na wstępie ósmego dnia rozprawy — 8 bm. zeznawał przed Najwyższym Sądem Wojskowym w **Warszawie** doprowadzony z więzienia świadek **Witold Kulerski.** Świadek otrzymał w **Londynie** od osk. **Tatara** 40.000 dolarów dla doręczenia ich **Mikołajczykowi.** Pieniądze te pokwitował kryptonimem **„Alfa“.** Dolary te przeznaczone były na cele PSL, a w szczególności na akcję przedwyborczą. Pieniądze te miały być przekazane przy pomocy władz brytyjskich.

4 puszki konserw = 40.000 dolarów dla Mikołajczyka

W związku z tym świadek udał się w **Londynie** do brytyjskiego ministerstwa spraw zagranicznych, do **Hankey'a**, któremu podlegały sprawy związane z Polską. **Hankey'owi** świadek przekazał następnie 4 puszki konserwowe, otrzymane od osk. **Tatara**, a zawierające łącznie 40.000 dolarów. **„Nie przypominam sobie** — mówi świadek — **czy adresowałem te puszki na swoje nazwisko, czy też na nazwisko Mikołajczyka.“** Po przybyciu do **Warszawy** świadek podjął paczkę z tymi puszkami z ambasady brytyjskiej i oddał je osobiście **Mikołajczykowi.**

Mjr. Stevens interesuje się polskim lotnictwem wojskowym

Doprowadzony z aresztu świadek **Józef Jungraf** zaangażowany został do pracy wywiadowczej w Polsce jeszcze podczas swego pobytu na terenie Wielkiej Brytanii. **Kuropieska** sformułował wobec świadka cele organizacji konspiracyjnej, polecając mu pracę na rzecz wywiadu. Poinformował go, że w kraju otrzyma stanowisko wykładowcy w Akademii Sztabu Generalnego. W ramach organizacji dywersyjno-szpiegowskiej świadkowi zlecono opanowanie fachowej lotniczej prasy wojskowej, a to celem — jak zeznaje — ogłaszania na jej łamach artykułów propagujących taktykę i technikę lotnictwa anglosaskiego. Obok tego, polecano świadkowi zbieranie informacji wywiadowczych o lotnictwie polskim. W **Edynburgu** świadek skierowany został do niejakiego mjr. **Stevensa**, który był przedstawicielem wywiadowczej służby brytyjskiej. Mjr **Stevens** zaproponował mu wtedy współpracę z wywiadem brytyjskim w Polsce, ustalając zarazem warunki i szczegóły tej współpracy. Stevens powiedział również, że przedmiotem prowadzonego przezeń wywiadu będzie lotnictwo, a także powiedział, że w **Warszawie** zgłosi się do niego agent brytyjskiego wywiadu.

Świadek zeznał następnie, jak po przyjeździe do Polski na łamach **„Wojskowego Przeglądu Lotniczego“** realizował zadania postawione przez wywiad. W styczniu 1947 r. zgłosiła się do jego prywatnego mieszkania Amerykanka **Parker**, agentka mjr. **Stevensa.** Kontaktowała się ona stale ze świadkiem, aż do stycznia 1948, kiedy funkcje jej przejął inny agent brytyjskiego wywiadu — **Jack Bliss.**

Z osk. **Kirchmayerem** świadek zetknął się za pośrednictwem osk. **Jureckiego** w 1947 r. w przeddzień wyjazdu do **Londynu**, dokąd udawał się celem przywiezienia do kraju zwłok gen. **Żeligowskiego.** Osk. **Kirchmayer** odwiedził wtedy świadka w jego prywatnym mieszkaniu i wręczył mu zaklejony pakiet, oświadczając, iż są to jakieś bardzo ważne dokumenty AK, które nie mogą pozostać w kraju i które trzeba przewieźć do **Londynu** do rąk gen. **Kopańskiego.** Świadek podjął się wykonania tego zadania.

We wrześniu tegoż roku, świadek został podporządkowany konspiracyjnie osk. **Kirchmayerowi** na odcinku nielegalnej organizacji Akademii Sztabu Generalnego.

Świadek pełnił funkcję tłumacza podczas spotkań osk. **Kirchmayera** z przedstawicielami ambasady amerykańskiej w **Warszawie**, a także tłumaczył na język angielski otrzymywane od **Kirchmayera** informacje wywiadowcze, które świadek — na pytanie prokuratora — dokładnie precyzuje.

Informacje wywiadowcze o Ziemiach Zachodnich

Jako tłumacz świadek **Jungraf** uczestniczył w sześciu spotkaniach z przedstawicielami ambasady amerykańskiej w **Warszawie.** Pierwsze z nich odbyło się na terenie prywatnym w mieszkaniu kupca nazwiskiem **Kirchmayer** (przyrodni brat oskarżonego o tym samym nazwisku) w **Warszawie.** Na spotkanie to przybył przedstawiciel amerykańskiego attachatu wojskowego, który — według wrażenia odniesionego przez świadka — znany był już uprzednio osk. **Kirchmayerowi.** Poinformował on oskarżonego o sposobach kontaktowania się z attachatem wojskowym Stanów Zjednoczonych w **Warszawie.** Łącznik oskarżonego **Kirchmayera** miał mianowicie spotykać się z łącznikiem attachatu — jak to określa świadek — **„dyżurującym“** codziennie między godz. 21 a 22 w samochodzie pod mieszkaniem prywatnym jednego z członków ambasady Stanów Zjednoczonych. Wymiana materiałów między obu łącznikami następowała w ten sposób, iż łącznik osk. **Kirchmayera** wrzucał koperty do otwartego okna samochodu, odbierając zarazem materiały od attachatu.

Następne spotkanie osk. **Kirchmayera** z przedstawicielami attachatu amerykańskiego odbyło się w miejscowości **Podkowa Leśna** koło **Warszawy.** Przybył na nie pułkownik amerykański, który — jak powiedział wówczas świadkowi **Kirchmayer** — zajmował się wywiadem wojskowo - gospodarczym. Amerykanin ów żądał od **Kirchmayera** informacji na temat Ziem Odzyskanych. Przybył on również na trzecie spotkanie z **Kirchmayerem**, polecając mu wówczas rozpracowanie ważnych zagadnień wojskowych na Ziemiach Odzyskanych.

Na następne spotkanie, które odbyło się w mieszkaniu kupca **Kirchmayera**, przybył pewien pułkownik amerykański, który zażądał od osk. **Kirchmayera** danych o przemyśle polskim. Innym razem ten sam pułkownik zamówił u osk. **Kirchmayera** informacje na temat obrony przeciwlotniczej w Polsce. Na ostatnim spotkaniu, które odbyło się w marcu ub. r., również ten sam pułkownik amerykański zażądał od **Kirchmayera** informacji o ważnych obiektach gospodarczych.

Świadek **Jungraf** zeznał dalej, że w maju 1950 r. spotkał się na dworcu kolejki dojazdowej w miejscowości **Milanówek** pod **Warszawą** z podpułkownikiem amerykańskim, którego widział już poprzednio dwukrotnie, uczestnicząc jako tłumacz w jego spotkaniach z osk. **Kirchmayerem.** Świadek powiadomił Amerykanina o aresztowaniu **Kirchmayera**, a otrzymał od niego instrukcję skontaktowania się z osk. **Jureckim** dla prowadzenia z nim dalszej pracy wywiadowczej. Kiedy i **Jurecki** został aresztowany przez Władze Bezpieczeństwa, świadek kontynuował działalność szpiegowską.

Hermana i jego podkomendnych przyjął do wojska M. Spychalski

Przed Sądem staje świadek **Spychalski Marian** przebywający w areszcie śledczym.

Prok.: Kogo świadek zna spośród oskarżonych?

Św.: Znam **Tatara, Hermana, Mossora, Kirchmayera.**

Prok.: Kiedy i za czyim pośrednictwem zgłosił się do świadka **Franciszek Herman?**

Św.: Franciszek Herman zgłosił się do mnie za pośrednictwem **Kuropieski,** jak pamiętam w lipcu 1945 r., z prośbą o przyjęcie do Odrodzonego Wojska.

Prok.: Czy **Kuropieska** w rozmowie ze świadkiem wysunął konkretne propozycje przyjęcia **Hermana** do wojska?

Św.: Kuropieska zwrócił się do mnie z konkretną propozycją i prośbą o przyjęcie **Hermana** do wojska.

Prok.: Czy w czasie pierwszej rozmowy prowadzonej przez świadka z **Hermanem** w 1945 r. mówił **Herman** świadkowi, że w okresie okupacji był on kierowniczym pracownikiem II oddziału Komendy Głównej AK?

Św.: Mówił mi to.

Prok.: Jaką odpowiedź świadek dał **Hermanowi** na jego prośbę o przyjęcie do wojska?

Św.: Odpowiedziałem **Hermanowi,** że dam mu odpowiedź po kilku dniach, gdyż chciałem się w sprawie przyjęcia **Hermana** do wojska zapytać **Gomułki.**

Prok.: Czy świadek mówił **Gomulce,** że **Herman** w okresie okupacji był szefem wywiadu II oddziału Komendy Głównej AK?

Św.: Mówiłem **Gomulce,** że był szefem wywiadu wojskowego II oddziału Komendy Głównej AK i powtórzyłem to, co mi mówił **Herman.**

Prok.: Czy **Gomułka** wyraził zgodę na przyjęcie **Hermana** do wojska?

Św.: Gomułka wyraził na to zgodę.

Prok.: Kiedy zgłosił się do świadka **Herman** po konkretną odpowiedź w sprawie przyjęcia go do wojska?

Św.: Herman zgłosił się do mnie po upływie, jak pamiętam, około tygodnia od pierwszej rozmowy.

Prok.: Co wówczas świadek powiedział **Hermanowi?**

Św.: Powiedziałem **Hermanowi,** że zostaje przyjęty do wojska.

Prok.: Co świadek polecił napisać **Hermanowi?**

Św.: Powiedziałem, żeby napisał dokładny życiorys, przebieg służby.

Prok.: M. in. o pracy w Komendzie Głównej AK?

Św.: Tak jest w Komendzie Głównej AK.

Prok.: A kogo świadek przyjął do wojska z rekomendacji **Hermana?**

Św.: Kiedy powiedziałem Hermanowi że jest przyjęty do wojska, on prosił mnie o przyjęcie do wojska jego podkomendnych z II oddziału AK — **Zielińskiego, Jurkowskiego i Tarasiewicza,** mówiąc, że czuje się jeszcze w pewnym sensie odpowiedzialnym za nich.

„Zapoznawcze rozmowy“

Prok.: Czy przed przyjęciem do wojska **Zielińskiego, Jurkowskiego i Tarasiewicza** świadek przeprowadzał z nimi rozmowy?

Świadek: Przeprowadziłem z nimi zapoznawcze rozmowy.

Prok.: Kto był obecny przy tych rozmowach?

Świadek: Przy tych rozmowach był obecny **Herman.**

Prok.: Czy **Zieliński** mówił świadkowi o sobie, że w okresie okupacji był zastępcą **Hermana** w Komendzie Głównej AK, a po wojnie szefem II oddziału?

Świadek: Mówił, że był zastępcą **Hermana** w Komendzie Głównej AK i mówił mi, że po wyzwoleniu nie brał udziału w żadnej nielegalnej i wrogiej robocie przeciwko Polsce Ludowej.

Prok.: Czy **Herman** potwierdzał to?

Świadek: Potwierdzał.

Prok.: Osk. **Herman,** co oskarżony mówił **Spychalskiemu** o **Zielińskim?**

Osk. Herman: Napisałem to w sprawozdaniu i sprawozdanie to w mojej obecności generał czytał od początku do końca.

Prok.: Czy oskarżony mówił **Spychalskiemu,** że **Zieliński** był szefem wywiadu u **Okulickiego?**

Osk. Herman: Tego zdaje się nie mówiłem, w każdym razie stwierdzam, że **Zieliński** to w swoim sprawozdaniu napisał.

Prok.: Czy mówił oskarżony **Spychalskiemu,** że **Zieliński** był szefem II oddziału u **Rzepeckiego?**

Osk. Herman: Pamiętam na pewno, że to **Zieliński** napisał w swoim sprawozdaniu, bo czytałem to sprawozdanie.

Prok. (do świadka): Czy świadek wydał **Hermanowi, Zielińskiemu, Jurkowskiemu i Tarasiewiczowi** zaświadczenia z ważnością od 24 sierpnia 1945 roku i 1 listopada 1945 r. stwierdzające, że są oni zmobilizowani i pozostają do waszej dyspozycji?

Św.: Wydałem takie zaświadczenia.

Prok.: Czy wszyscy oficerowie, przyjmowani przez świadka do wojska otrzymywali zaświadczenia, że są zmobilizowani i pozostają do waszej dyspozycji?

Św.: Nie pamiętam, czy wydawałem takie zaświadczenia.

Prok.: Czy **Herman** doręczył świadkowi napisany przez siebie życiorys z wyszczególnieniem swojej działalności w czasie okupacji?

Św.: Dostarczył.

Prok.: Osk. Herman, co oskarżony pisał w dostarczonym **Spychalskiemu** życiorysie odnośnie swojej działalności okupacyjnej? Czy oskarżony podawał przebieg swojej pracy w II oddziale sztabu?

Osk. Herman: Tak jest. Mój życiorys pozostały mieścił się na jednej stronie, a cały elaborat na 30 stronach, a więc 29 stron dotyczyło spraw okupacyjnych.

Prok.: Czy oskarżony przedstawił swoją pracę w biurze studiów II oddziału Komendy Głównej AK?

Osk. Herman: Tak jest. Przedstawiłem dokładnie.

Wniosek odznaczeniowy

Prok.: A kto wystąpił z wnioskiem o odznaczenie **Hermana** Krzyżem Grunwaldu?

Św.: Ja.

Prok.: Kiedy to było?

Św.: To było w końcu sierpnia, albo na początku września 1945 r.

Prok.: **Osk. Herman,** kiedy oskarżony był dowódcą okręgu **Kielce?**

Osk. Herman: Nigdy nie byłem.

Prok.: Jestem w posiadaniu fotokopii wniosku z dnia 30 sierpnia 1945 r., podpisanego z polecenia gen. **Spychalskiego** gdzie podane jest, iż **Herman Franciszek,** ppłk. dyplom. zostaje przedstawiony do odznaczenia Krzyżem Grunwaldu III klasy za udział w wojnie z Niemcami w obronie Ojczyzny w organizacji konspiracyjnej AK w okresie niemieckiej okupacji jako dowódca okręgu **Kielce.** Oskarżony twierdzi, że nigdy nie był dowódcą okręgu **Kielce?**

Osk. Herman: Nigdy nie byłem.

Pertraktacje z Rzepeckim

Prok.: Czy inicjatorem rozmów z **Rzepeckim** był **Herman?**

Św.: Tak.

Prok.: Czy świadek od razu wyraził swą zgodę przed **Hermanem** na podjęcie rozmów z **Rzepeckim?**

Św.: Nie wyraziłem od razu zgody, gdyż w tej sprawie nie mogłem dawać odpowiedzi. W związku z tym zgłosiłem się z zapytaniem do **Gomułki,** jakie jest jego stanowisko i czy ta propozycja, którą złożył **Herman,** może być przyjęta.

Prok.: Co **Herman** miał przekazać **Rzepeckiemu** i w czyim imieniu?

Św.: Gdy **Gomułka** wyraził zgodę na podjęcie próby dotarcia do delegata sił zbrojnych, powiedziałem **Hermanowi,** że gdy mu się uda dotrzeć i ustalić z delegatem termin i miejsce spotkania, to delegat będzie miał gwarantowaną nietykalność. Mówiłem mu, że na rozmowę przybędzie poważny przedstawiciel rządu, nie wykluczałem przy tym możliwości, iż ja mogę być tym przedstawicielem.

Prok.: Jak **Herman** relacjonował świadkowi spotkanie swoje z **Rzepeckim?**

Św.: Herman przedstawił mi spotkanie swoje z delegatem w ten sposób: odbyło się ono poza miastem nocą i nie bardzo mógł rozpoznać, z kim rozmawiał. Delegat dał odpowiedź, że nie przyjdzie na rozmowy i zerwał kontakt. **Herman** powiedział mi również, że otrzymał od delegata dokument, ale nie wiedział, co to za dokument. Dokument ten wręczył mi, kiedy zdawał mi sprawozdanie ze swojego spotkania z delegatem.

Prok.: A co ten dokument zawierał?

Św.: Dokument ten nie wymieniając adresata, zawierał platformę poglądów delegata na sprawy wojskowe i sprawy ogólno-polityczne w kraju.

Prok.: Co świadek mówił o spotkaniu **Hermana** z **Rzepeckim Gomulce?**

Św.: Powtórzyłem to, co mi powiedział **Herman,** opowiedziałem w jakich warunkach odbyło się spotkanie i że delegat zerwał wszelki kontakt i nie zgodził się na rozmowy.

Prok.: Czy świadek pokazał **Gomulce dokument?**

Św.: Dokument, który mi wręczył **Herman** przedstawiłem **Gomulce.**

Prok.: Niech oskarżony **Herman** poda Sądowi w jakich okolicznościach rozmawiał ze **Spychalskim** na temat pertraktacji z **Rzepeckim?** Kto w tej rozmowie brał udział?

Osk. Herman: Był obecny **Kuropieska.**

Prok.: Znaczy, były trzy osoby — oskarżony, **Kuropieska i Spychalski.**

Osk. Herman: Tak jest. Ja twierdziłem, że z **Rzepeckim** można dojść do porozumienia i zdanie to popierał **Kuropieska.**

Prok.: Komu **Spychalski** najpierw polecił dotrzeć do **Rzepeckiego?** Od razu oskarżonemu czy komu innemu?

Osk. Herman: Generał **Spychalski** polecił **Zielińskiemu** nawiązać kontakt z **Rzepeckim. Zieliński,** miałem wrażenie, przestraszył się i oświadczył, że nie wie gdzie szukać **Rzepeckiego.** Na to generał **Spychalski** powiedział: Z tego się już nie można wycofać. Ja rozumiałem, że nie można się wycofać z tego, co było ustalone z wicepremierem **Gomułką.** Otrzymałem polecenie nawiązania kontaktów z **Rzepeckim,** zapewnienia mu glejtu na 24 godziny dla przeprowadzenia rozmowy dokładnie i precyzyjnie z wicepremierem **Gomułką** i z gen. **Spychalskim.**

Prok.: Jaki był przebieg spotkania oskarżonego z **Rzepeckim?**

Osk. Herman: Generał **Spychalski** ustalił termin, o ile się nie mylę, tygodniowy, na nawiązanie kontaktu.

Nawiązałem kontakt z **Rzepeckim** w jakieś dwa czy cztery dni potem. Rozmowa odbyła się w pobliżu jednego z przystanków linii EKD, w polu w biały dzień. Tę rozmowę, dokładnie tak jak ona miała miejsce, relacjonowałem gen. **Spychalskiemu,** wręczając mu również dwa dokumenty, które mi przesłał **Rzepecki,** tzn. jeden rozkaz o rzekomym rozwiązaniu się jego organizacji, a drugi memoriał, który, jak **Rzepecki** zaznaczył, był pisany dla **Mikołajczyka.**

Prok.: Jak oskarżony zreferował **Spychalskiemu** przebieg spotkania z **Rzepeckim?**

Osk. Herman: Zreferowałem dokładnie tak jak było. Osobiście byłem zaskoczony tym, że **Rzepecki** z miejsca oświadczył, że on nie chce prowadzić rozmów.

Prok.: A co na tę relację o przebiegu rozmów z **Rzepeckim** odpowiedział **Spychalski?**

Osk. Herman: Generał był niezadowolony z wyniku i powiedział: No, to będziemy wobec tego szukali innej drogi.

Prok.: I na tym się skończyła rozmowa?

Osk. Herman: Tak jest.

Prok.: Czy świadek dawał komuś jeszcze zadanie zorganizowania spotkania z **Rzepeckim,** poza **Hermanem** i **Zielińskim?**

Św. Spychalski: O ile sobie przypominam, to specjalnie zadań dotarcia do delegata w znaczeniu przeprowadzania rozmowy, ustalania terminu czy miejsca spotkania nie dawałem.

Prok.: A w sensie porozumienia z **Rzepeckim?**

Św.: W sensie porozumienia? — Nie.

Prok.: Czy świadek dawał jakieś polecenia **Lechowiczowi?**

Św.: Lechowiczowi dawałem polecenia dostarczania danych o delegacie w formie informacji.

Prok.: A Klimowiczowi?

Św.: Kiedy on się do mnie zgłosił z inicjatywą, również dałem zadanie dostarczenia informacji.

Prok.: A kiedy świadek poznał **Jerzego Kirchmayera?**

Św.: Jerzego Kirchmayera poznałem w sierpniu 1945 r.

Prok.: W jakim stopniu był **Kirchmayer** i jakie on stanowisko zajmował wówczas?

Św.: Był w stopniu kapitana i otrzymał wtenczas stanowisko szefa biura historycznego WP.

Prok.: Co mówił świadkowi **Kirchmayer** o swej działalności okupacyjnej? Czy mówił on, na jakim stanowisku pracował w Komendzie Głównej AK?

Św.: Mówił, że był oficerem operacyjnym, oddziału operacyjnego Komendy Głównej AK.

Prok.: Czy mówił **Kirchmayer,** kto był szefem **Kirchmayera?**

Św.: Jak sobie przypominam, prawdopodobnie mówił, że **Tatar** był jego szefem.

Prok.: A kto wystąpił z wnioskiem o odznaczenie **Kirchmayera** Krzyżem Grunwaldu?

Św.: Ja wystąpiłem z takim wnioskiem.

Prok.: Kiedy?

Św.: To był koniec sierpnia, albo początek września 1945 r.

Prok.: To dokładnie było 30 sierpnia 1945 r. To jest wniosek odznaczeniowy, podpisany również z polecenia gen. **Spychalskiego** o odznaczenie ppłk. **Jerzego Kirchmayera,** ppłk. dyplomowanego, szefa wydziału historycznego Krzyżem Grunwaldu III klasy.

Prok.: Czy świadek wiedział o spotkaniu **Kirchmayera** z **Tatarem** we Francji?

Św.: Po powrocie z zagranicy **Kirchmayer** mówił mi, że w czasie jego pobytu w **Paryżu** odwiedził go **Tatar.** I o tym **Kirchmayer** napisał raport.

Prok.: Jaki stanowiska zajmował kolejno **Kirchmayer** w Wojsku Polskim?

Św. Spychalski: Początkowo był oficerem w jednym z oddziałów sztabu generalnego, potem był szefem biura historycznego, potem w 1947 r. został dyrektorem organizującej się Akademii Sztabu Generalnego, po zorganizowaniu Akademii przechodzi na stanowisko wykładowcy historii wojen i wojskowości w Akademii.

Prok.: A kiedy **Kirchmayer** otrzymał stopień generała?

Św.: Tak jak pamiętam, w połowie 1947 r.

Prok.: Na czyj wniosek, a jeśli nie na wniosek świadka, to czy świadek zgadzał się z tym wnioskiem?

Św.: Wnioski generalskie przechodziły przeze mnie i zgadzałem się z tym wnioskiem, ale ja wniosku, o ile pamiętam, nie stawiałem.

Spotkania z Tatarem

Prok.: A kiedy świadek po raz pierwszy spotkał się ze **Stanisławem Tatarem?**

Św.: Ze **Stanisławem Tatarem** spotkałem się w roku 1947, o ile pamiętam w lipcu.

Prok.: Ile razy świadek spotykał się z **Tatarem?**

Św.: Wtenczas spotkałem się jeden raz.

Prok.: A w następnych latach świadek spotykał się z nim?

Św.: Spotkałem się jeszcze raz w połowie 1948 r.

Prok.: Tak, że świadek miał razem dwa spotkania z **Tatarem,** w 1947 r. i w 1948?

Św.: Tak jest.

Prok.: Osk. **Tatar,** ile razy oskarżony odbył rozmowę z **Marianem Spychalskim?**

Osk. Tatar: W 1947 — trzykrotnie, w 1948 — dwukrotnie.

Prok.: Czy świadek otrzymywał od kierownictwa partyjnego wytyczne dla pracy w wojsku?

Św.: Otrzymywałem.

Wbrew Rezolucji Biura Politycznego KC PZPR

Prok.: Czy świadkowi znana jest uchwała Biura Politycznego KC Polskiej Partii Robotniczej z października 1944 r. — o pracy w wojsku?

Św.: Tak jest.

Prok.: Cytuję niektóre wyjątki z rezolucji Biura Politycznego Komitetu Centralnego PPR w sprawie sytuacji i pracy w wojsku, przyjętej w dniu 31 października 1944 r. W rezolucji tej czytamy:

„Reakcja polska w swej rozpaczliwej walce przeciwko demokracji polskiej stawia główną stawkę z jednej strony na rozbiciu, z drugiej strony na opanowaniu wojska. Dążenie do rozbicia wojska przejawia się w organizacji dezercji, dążność do opanowania przejawia się w obsadzaniu głównych ognisk pod hasłem „siedzieć i robić robotę“. Równocześnie reakcja usiłuje w swoich machinacjach przeprowadzić linię przeciwstawienia armii władzy politycznej w postaci PKWN, usiłuje wygrać armię przeciwko PKWN.“

W dalszej części rezolucji Biuro Polityczne postanowiło:

(Dokończenie na str. 4)

XI Akademickie Mistrzostwa Świata

Rekordy akademickie świata sypią się w Berlinie jak z rogu obfitości, świadcząc o wysokim poziomie Igrzysk Akademickich. Po trzech rekordach, ustanowionych we wtorek, notujemy dziś trzy dalsze akademickie rekordy świata w lekkoatletyce. Uzyskali je sportowcy radzieccy. Zawodniczka NRD wyrównała rekord akademicki świata w biegu na 100 m., który należy do Walasiewiczówny.

Dobrze spisali się również pływacy. Trzy razy wpisali oni na tabelę światowych rekordów akademickich nowe wyniki. Na uwagę zasługuje doskonały rekord Węgra Kabasa na 100 m stylem dowolnym — 57,6. Pływacy polscy poprawili dwa rekordy krajowe.

Dzielnie spisali się koszykarze, którzy pokonali bardzo dobrą drużynę Korei. Polacy przechodzą dzięki temu zwycięstwu do rozgrywek finałowych.

Piłkarze polscy wygrali z Włochami w stosunku 12:0. poprawili dwa rekordy krajowe.

Lekkoatleci nasi zdobyli we środę pierwsze medale. I tak sztafeta męska 4 × 100 zajęła drugie miejsce za zwycięską sztafetą ZSRR, a Kiszka w biegu na 100 m zajął trzecie miejsce za Suchariewem i Saladze (obaj ZSRR).

Polska – Włochy 12:0

Berlin (tel. wł.)

W drugim meczu w turnieju piłkarskim o akademickie mistrzostwo świata drużyna polska spotkała się z akademicką reprezentacją Włoch.

Drużyna polska wystąpiła w następującym składzie: **POLSKA:** Szymkowiak, Durniok i Glimas, Suszczyk, Dudek, Szczepański, w napadzie Olszewski, Rajtar, Popiołek, Cieślik, Wiśniewski. **WŁOCHY** Ricci, Bondi, Vanniani, Bartolomali, Garbonari, Monni, Tapeni, Lícciolo, Bartalini, Franci, Magherini.

Większość zawodników drużyny włoskiej gra w klubie Mariocco we Florencji. Drużyna włoska reprezentuje przeciętny poziom drużyny pierwszoligowej. Bramki, które padły dla naszej drużyny były w większości nie do obrony, strzelane bądź z pozycji tuż pod bramką, bądź niespodziewanie i bardzo celnie z kilkunastometrowej odległości. Najlepszą formacją w naszej drużynie był atak. A oto pokrótce przebieg meczu. W 14 minucie po przeboju Popiołka — Wiśniewski strzela nie do obrony pierwszą bramkę. 5 minut później w zamieszaniu na polu karnym również Wiśniewski pięknie strzela w prawy róg, zdobywając drugą bramkę. Trzecią bramkę strzela Cieślik, a czwartą w 26 minucie dolnym strzałem Wiśniewski. Mimo tych czterech bramek Włosi usiłują prowadzić nadal otwartą grę. Podchodzą raz po raz pod naszą bramkę, a w 36 minucie tylko zdecydowany wybieg Szymkowiaka ratuje nas od utraty bramki.

Ostatnia bramka przed przerwą pada ze strzału Rajtara. W drugiej połowie, bramki kolejno zdobywają: Popiołek, Rajtar, Suszczyk, Cieślik, Popiołek, Cieślik, Wiśniewski.

Po spotkaniu tym nasza drużyna rozegra mecz prawdopodobnie o 3 i 4 miejsce z drużyną CSR, która pokonała dziś reprezentację Francji 13:1.

Dwa rekordy polskie w pływaniu
ustanowiono w Berlinie

We wtorek przed południem, na pięknym stadionie w Friedrichshein, rozpoczęły się mistrzostwa pływackie. Rozegrano przedbiegi na 100 m. stylem dowolnym kobiet i mężczyzn oraz 100 m stylem klasycznym kobiet i mężczyzn, 400 m stylem dowolnym oraz 100 stylem grzbietowym mężczyzn. Do biegu finałowego weszli Polacy — Ciężki i Tołkaczewski, z kobiet — Bemówna: w stylu klasycznym — Petrusewicz, Kuklok; z kobiet — Proniewicz i Mrozowa.

W drugim przedbiegu na 400 metrów Gremlowski zajął drugie miejsce za Węgrem Nyeki, ustanawiając nowy rekord Polski czasem 4.54,3. Do finału zakwalifikował się również Stelmaszyk. Z przedbiegu na 100 m stylem grzbiet. **do finału weszli — Boniecki i Jaśkiewicz.** Z naszych zawodników odpadli Procel na 100 m. stylem grzbiet., który zajął drugie miejsce i Wesołowski. W biegach finałowych na 100 m stylem dowolnym zwyciężył Węgier Kadas czasem 57,6 (**ustanawiając nowy rekord akademicki świata** (dawny rekord 58,4).

Drugim był Rumun — Groza 1.00, trzecim Gyoengyoesi Węgry 1.01. Ciężki zajął piąte miejsce w czasie 1.01,3, a Tołkaczewski 1.01.8.

100 m kobiet wygrała Temas (Węgry) 1.06,8 przed Novak (Węgry) i Grosman (NRD). **Bemówna była ósma** w czasie 1.21.

100 m klas. wygrał Gera (NRD) 1.15,5 przed Węgrem Utasy 1.16,6. Petrusewicz był czwarty 1.21,1, a Kuklok szósty 1.22.

Na 100 m stylem klasycznym kobiet padł nowy rekord akademicki świata ustanowiony przez Kitermann (Węgry) 1.22,1. Druga była Barth (NRD) z czasem 1.24,6, co stanowi rekord NRD: **czwarta — Mrozówna w czasie 1.28,1, uzyskując rekord Polski.** Proniewicz zajęła siódme miejsce 1.32,9.

Finał 400 m przyniósł nowy rekord akademicki świata, ustanowiony przez Węgra Csordas 4.42,9. Drugi był Nyeky 4.51; **trzecim — Gremlowski, który uzyskał czas identyczny jak przed południem — rekord Polski — 4.54,3.** Stelmaszyk zajął 7 miejsce 5.15,8.



GREMLOWSKI ustanowił nowy rekord Polski.

Na 100 m stylem grzbietowym Boniecki przyszedł na trzecim miejscu, ale został zdyskwalifikowany za niewłaściwe nawroty. Wygrał Węgier Gyoengyoesi 1.11. Jaśkiewicz by 7 — 1.15,9.

Ostatnią konkurencją był bieg na na 100 m stylem grzbietowym kobiet. Finał pierwszego przedbiegu wygrała Temes (Węgry) 1.18. Korecka (Polska) była czwarta — 1.27,2, a Fijałkowska piąta 1.28,3, co jest nowym rekordem życiowym tej zawodniczki.

KM

Polscy koszykarze w finale

Berlin (tel. wł.)

Po wczorajszym zwycięstwie nad Anglią koszykarze polscy rozegrali we wtorek bardzo ciężkie spotkanie z Koreą. Mecz zakończył się zwycięstwem naszej drużyny 42:41 (14:20).

5 minut po przerwie nasi koszykarze wyrównują, a później przewaga zmienia się raz po raz, aż wreszcie Polacy doprowadzają do 8 punktów przewagi. Końcowy zryw Koreańczyków dociąga do różnicy tylko 2 punktów.

Tuż przed ukończeniem gry sędzia zarządza rzut osobisty, który drużyna koreańska wykorzystuje, ale przegrywa mecz różnicą jednego punktu.

Był to bardzo ładny mecz. **Po tym spotkaniu wchodzimy do puli finałowej wraz z Węgrami.** Ponadto w finale znajdą się Chiny, ZSRR CSR i Bułgaria.

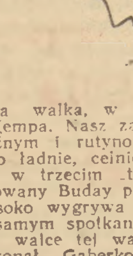
Półfinałowe walki w turnieju bokserskim
w Berlinie
Telefonem z Berlina od własnych sprawozdawców

W środę w turnieju bokserskim rozegrano walki półfinałowe we wszystkich wagach. Przedpołudniem stoczono 10 walk, również 10 walk odbyło się w późniejszych godzinach wieczornych.

Walki przedpołudniowe rozpoczęło **spotkanie Kukiera (Polska) z młodym Węgrem Wagnerem, który w tym roku pokonał na mistrzostwach Węgier w walce finałowej Bednaya. Kukier walczył bardzo ładnie przez wszystkie trzy rundy i jednogłośnie zwyciężył w tym spotkaniu. Tym samym nasz zawodnik zakwalifikował się do finału turnieju, gdzie spotka się z Bułakowem ZSRR.** Zawodnik radziecki pokonał dziś w walkach półfinałowych Rumuna Ripka.

W półfinałach w wadze piórkowej w pierwszym spotkaniu Ilien (Rumunia) pokonał Krausa (Finlandia), a Sokołow (ZSRR) zwyciężył z Kellnerem (Węgry).

W wadze lekkopółśredniej Kempa (Polska) spotkał się z Budayem (Węgry). Pierwsze dwie rundy — to zupełnie równa walka, w której lekko przeważał Kempa. Nasz zawodnik walczył z groźnym i rutynowanym Węgrem bardzo ładnie, celnie go trafiając. Jednak w trzecim starciu świetnie przygotowany Buday przechodzi do ataku i wysoko wygrywa trzecią rundę, a tym samym spotkanie.



KUKIER — pierwszy z Polaków w finale turnieju.

W drugiej walce tej wagi Miednow (ZSRR) pokonał Gaberkowa (NRD). Była to bardzo zacięta walka z dużą wymianą ciosów.

W wadze półśredniej Tiszin (ZSRR) wygrał z Acatrinea (Rumunia) przez dyskwalifikację Rumuna w trzeciej rundzie.

W wadze lekkośredniej Musiał (Polska) spotkał się z Pappem. Młody nasz zawodnik przez dwie rundy był zupełnie równorzędnym przeciwnikiem dla świetnego Węgra, mistrza olimpijskiego i mistrza Europy. W trzeciej rundzie **przewaga Pappa wzrasta, a w pewnym momencie Wegler posyła Musiała na deski.** Musiał słabnie. Walkę wygrał — Papp.

Sędziowie polscy Neuding i Kowalski jak również kierownicy drużyny bokserskiej, którzy byli w Mediolanie na mistrzostwach bokserskich Europy, stwierdzają, że zarówno Buday jak i Papp znajdują się w jeszcze lepszej formie, niż w Mediolanie. **Dwaj nasi zawodnicy stoczyli ze świetnymi Węgrami bardzo dobrą walkę.**

Zupełnie nie dopisał nasz reprezentant w wadze półciężkiej Grzelak, który spotkał się w walce półfinałowej z Jegorowem ZSRR. Grzelak walczył ospale i nieczysto, otrzymując dwa ostrzeżenia. Grzelak walkę przegrał.

Zwycięzcy dzisiejszych walk półfinałowych spotkają się ze sobą w walce o I i II miejsce. Natomiast pokonani walczyć będą o III i IV miejsce. Szczegółowe losowanie walk nastąpi w czwartek.



Piękna nowoczesna hala sportowa przy Alei Stalina w Berlinie z trybunami na 8 tysięcy miejsc, zbudowana specjalnie na Igrzyska. W sali tej odbywa się turniej bokserski.

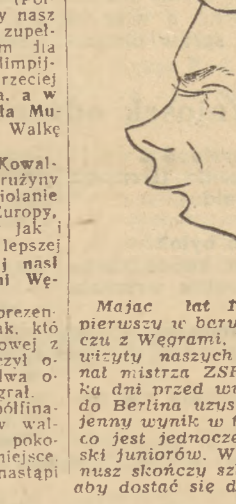
Sportowcy – delegaci
na III Światowy Zlot Młodych Bojowników o Pokój

JANUSZ SIDŁO

Ma 18 lat. Pochodzi ze Śląska z Szopienic. Ojciec jego jest prostym robotnikiem. Janusz uczy się w Oliwie-Gdańsku, chodzi do 11 klasy.

Jeszcze dwa lata temu nikt nie słyszał o młodziutkim mistrzu Polski w rzucie oszczepem. Janusz był uczniem w Szopienicach, kiedy to przyjechali z wizytą do Zabrza radzieccy lekkoatleci. Wtedy to po raz pierwszy zobaczył rzuty wspaniałej lekkoatletki Czudiny. Zapalił się do tej konkurencji.

W roku 1949, startując na mistrzostwach Polski juniorów w Katowicach, rzucił 600 gramowym oszczepem 56,26 m. W Gdańsku zajął się nim trener Żyliński, który utalentowanego chłopca nauczył techniki.



Mając lat 17 startował po raz pierwszy w barwach polskich w meczu z Węgrami. W Moskwie, podczas wizyty naszych sportowców pokonał mistrza ZSRR, Cybulenkę. Kilka dni przed wyjazdem na Festiwal do Berlina uzyskał najlepszy powojenny wynik w tej konkurencji 65,45, co jest jednocześnie rekordem Polski juniorów. W przyszłym roku Janusz skończy szkołę i marzy o tym, aby dostać się do AWF. (bt)

Siatkarze walczą z Mongolią o wejście do finału

Nasi siatkarze rozegrali we wtorek dwa spotkania. Przed południem wygraliśmy z NRD 3:0 (15:1, 15:0, 15:1), a po południu z Irakiem również 3:0 (15:0, 15:1, 15:3). Jutro walczymy z Mongolią i mecz ten decyduje o wejściu do finału.

*

Nasze koszykarki rozegrały spotkanie z Bułgarią, przegrywając 32:45 (11:22).

Pierwsze rozgrywki tenisowe

Berlin (tel. wł.)

We wtorek rozpoczęły się gry pojedyncze w tenisie. Z naszych zawodników Licis spotkał się z Vadem, przegrywając w dwóch setach 6:2, 6:2. Ryczkówna natrafiła na mistrzynię NRD Jackie, ulegając w identycznym stosunku 6:2, 6:2. Reprezentanci nasi grali poniżej swoich możliwości. Trzeba pamiętać, że tak Licis jak Ryczkówna grali po raz pierwszy zagranicą.

W czwartek Radzio grać będzie z Povelem (Anglia), a Piątek spotka się z Colemanem (Południowa Afryka).

Spartakiada WP
wspaniałym przeglądem sportu wyczynowego w naszym wojsku

W czwartym dniu mistrzostw lekkoatletycznych Spartakiady WP na czoło wyników wysuwa się Anioła (OW W-wa) rewelacja tegorocznych mistrzostw lekkoatletycznych. Dwukrotnie pokonał on **Antonowicza legitymującego się czasami na 100 m — 10,8 sek. i na 200 m** — 22,6 sek.

W rzucie granatem **Jarosz** uzyskał 70,84 m. Wartość wyniku **Jarosza** podkreśla fakt, że zawodnicy rzucali granatem 700 gr. W skoku w dal niespodziankę sprawił **Iwański** wygrywając tę konkurencję z zeszłorocznym mistrzem i rekordzistą WP **Starosińskim**.

W konkurencji kobiet pierwsze miejsce zdobyła wczorajsza mistrzyni w biegu na 500 m. **Skrzetuska** uzyskując w rzucie dyskiem 32,96 m.

R. Sk.

*

Przez dwa dni 32-ch oficerów walczyło o tytuł w wieloboju oficerskim. Dyscyplina ta składa się z kilku konkurencji i wykazuje wszechstronne uzdolnienie żołnierzy sportowców.

W skład wieloboju oficerskiego wchodzą: **strzelanie, gimnastyka, pływanie, rzut granatem, bieg na 1500 m.**

W gimnastyce zwycięstwo odniósł Koska (OW Kraków), uzyskując łącznie 28,8 p.

W konkurencji 100 m. st. dow. najlepszym pływakiem wieloboistą okazał się **Żeglin** (OW Bydgoszcz), który osiągnął czas 1,19,0.

W strzelaniu z pistoletu na 25 m. zwyciężył Tomczak (OW Wrocław) uzyskując 35 p.

W rzucie granatem najlepszy wynik osiągnął zwycięzca wieloboju oficerskiego **Bagłajewski** (Inst. Centr. MON) wynikiem 58,72 m.

Najszybszym biegaczem okazał się **Odrzywołek** (OW Wrocław), który dystans ten przebył w czasie 4,30,4.

Najwszechstronniejszym oficerem sportowcem okazał się **Bagłajewski** (I.C. MON). Zawodnik ten prawie we wszystkich konkurencjach znajdował się w czołówce co zapewniło mu zwycięstwo. O drugie i trzecie miejsce toczyła się zacięta walka. Znajdujący się po pierwszym dniu na drugiej pozycji Żeglin ustąpił ostatecznie miejsca Odrzywołkowi, który w drugim dniu wieloboju uzyskał bardzo dobre rezultaty i dzięki temu zdobył tytuł wicemistrzowski.

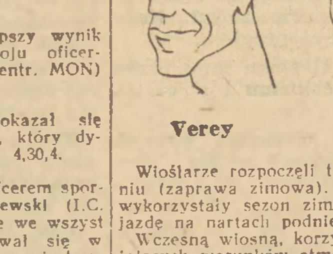
Klasyfikacja ostateczna: 1) Bagłajewski (I. C. MON) 19,—, 2. **Odrzywołek** (OW Wrocław) 34,5, 3. **Trzaskalski** (OW Warszawa) 55.

Zespołowo: 1) OW Wrocław 29, 2. OW Warszawa 45, 3. Lotnictwo 45.

A. WIERZBA

ROGER VEREY
trener wioślarski kadry narodowej

Wioślarze
przed startem w Berlinie



Verey **Kocerka**

Wioślarze rozpoczęli trening w styczniu (zaprawa zimowa). Niektóre osady wykorzystały sezon zimowy, aby przez jazdę na nartach podnieść kondycję.

Wczesną wiosną, korzystając ze sprzyjających warunków atmosferycznych, osady wyszły na wodę. **Pierwszym sprawdzianem ich formy były regaty międzyklubowe, które odbyły się 10 czerwca w Warszawie. Właściwym jednak egzaminem dla wioślarzy były eliminacje w Kruszwicy.**

Regaty w Kruszwicy były pod każdym względem rekordowe. Nigdy jeszcze w Polsce na regatach nie startowało 750 wioślarzy. Szczególnie radosnym objawem był start **6-ciu osad seniorów w biegu klasycznym — ósemek.**

Na podstawie wyników regat ustalono skład kadry na wyjazd do Budapesztu na trójmecz Węgry — Polska Czechosłowacja i **do Berlina na Akademickie Mistrzostwa Świata.**

Na obóz przygotowawczy w Giżycku zakwalifikowano 57 wioślarzy. Obóz ten trwał 2 tygodnie i spełnił swe zadanie. Wioślarze mieli doskonałe warunki wodne, umożliwiające treningi w różnych warunkach atmosferycznych. Osady, które były w Budapeszcie potwierdziły, że są przygotowane, aby walczyć z najlepszymi osadami węgierskimi. Nasze osady **ustępowały Węgrom tylko wyszkoleniem technicznym**, pod względem bojowości i kondycji nie byli gorsi od gospodarzy. Dzięki temu **odnieśliśmy dwa zwycięstwa i stoczyliśmy równorzędne walki w konkurencji dwójek bez sternika, czwórek ze sternikiem i bez sternika kobiet i mężczyzn.**

Prawdziwie sportowa postawa przyczyniła się do pogłębienia przyjaźni z Węgrami i Czechami. Gościnne przyjęcie, wzajemna wymiana doświadczeń i wyciągnięcie właściwych wniosków, pomoga nam w podniesieniu techniki u naszych wioślarzy. Skonfrontowaliśmy nasze czołowe osady z węgierskimi i mogliśmy ocenić je przed XI Letnimi Akademickimi **Mistrzostwami** Świata.

Do Berlina **wyjechaliśmy** w następującym składzie: **jedynka — Teodor Kocerka; czwórka ze sternikiem AZS — Wrocław: jedynka kobiet — Iwona Jezierska, dwójka podwójna — Kleda i** Starkiewicz.

Nasi wioślarze są do wystąpienia na Mistrzostwach w Berlinie dobrze przygotowani.

Nasi kolarze trenują intensywnie przed sobotnimi mistrzostwami

Berlin (tel. wł.)

W sobotę 11 bm. w ramach XI Akademickich Mistrzostw Świata odbędą się kolarskie mistrzostwa w konkurencji indywidualnej na dystansie 100 km. (trasa: Berlin — Frieienwalde — Berlin).

Pod kierownictwem trenera **Wandora**, szóstka naszych kolarzy szosowych, przygotowujących się do zawodów, przejechała już dwukrotnie falistą i pełną serpentyn trasę, przypominającą — jak twierdzi kol **Wilczewski** — szosy z okolic naszego obozu treningowego w Polanicy.

Po wyścigu o mistrzostwo w konkurencji indywidualnej, kolarze startować będą we wtorek 14 bm w mistrzostwach drużynowych oraz dnia 17 bm. w wyścigu ulicznym w Berlinie. Spośród zgłoszonych reprezentacji 18 państw, za faworytów mistrzostw uważani są Anglicy i Włosi. Groźnymi przeciwnikami naszych kolarzy będą również Czechosłowacy Vesely i Ruzicka.

2 lata temu w Budapeszcie

Bieg na 800 m wygrał Rumun Talmaciu w czasie 1.54,7. Do finału przedostał się Statkiewicz który znalazł się dopiero na piątym miejscu wynikiem 1:57,2.

Bieg na 110 m przez płotki stał się łupem bezkonkurencyjnego Bułańczyka. Czas zwycięzcy 14,7. 2) Tosnar (CSR) 15,1. 3) Krul (CSR) 15,3.

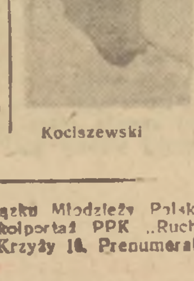
W pchnięciu kulą triumfował dr Kalina (CSR) 15,10 przed Grigolką (ZSRR) 14,76.

W skoku w dal kobiet do finału zakwalifikowała się tylko Gburkówna. W eliminacji uzyskała ona rekord życiowy 5,32. Lesznerówna nie przeszła przez eliminacje, a Moderówna odpadła później. Zwyciężyła Węgierka Gyarmati 5,95 przed Wasiliewą, Czudiną, Bogdanową (wszystkie ZSRR) — wyniki 580, 562, 560. Gburkówna zajęła 7 miejsce skokiem 5,30.

Oszczep kobiet przyniósł rekord świata. Autorem jego była Smirnickaja (ZSRR) 51,10 m. 2) Czudina 45,91, 3) Rohonczi (W) 40,83.

MISTRZOWIE WP W PŁYWANIU





Kociszewski



Zombek

MIECZYSŁAW KOCISZEWSKI — zawodnik Centralnego Wojskowego Klubu Sportowego na Spartakiadzie ustanowił **dwa nowe rekordy Wojska Polskiego na dystansie 1500 m st. dowolnym czasem 21.48,5 i na 400 m st dow. czasem 5.21,8.**

Dwa rekordy Wojska Polskiego w pływaniu ustanowił także **ZOMBEK** reprezentant okręgu krakowskiego na 100 i 200 m st **grzbietowym.** Wstępując do wojska był już zawodnikiem wyczynowym, a uzyskane przez niego na Spartakiadzie wyniki, które są jego rekordami życiowymi dowodzą naocznie, jakie warunki ma każdy sportowiec w szeregach Wojska.

BARBARA MIKLASÓWNA, mistrzyni Wojska Polskiego w stylu klasycznym jest pracownicą Spółdzielni Wojskowej, broniła barw OW Wrocław. W biegu na 100 m st. klasycznym uzyskała bardzo dobry wynik 1.36. Czasem tym zakwalifikowała się na obóz przygotowawczy CWKS przed Letnią Spartakiadą.

Pod hasłem zwiększenia wydajności z ha przystąpią chłopi do siewów jesiennych
Uchwała Prezydium Rządu zapewnia rolnictwu pomoc i poparcie Państwa

W całym kraju chłopi kończą już żniwa i w najbliższym czasie zaczną przygotowywać się do siewów jesiennych. Od dobrego przeprowadzenia siewu i orek zimowych zależy plon, jaki zbierzemy w roku przyszłym — zależy wykonanie planu gospodarczego 1952 roku.

Doceniając doniosłą rolę kampanii jesiennej, **Prezydium Rządu podjęło specjalną uchwałę, w której stawia rolnictwu zadania na okres jesiennej akcji siewnej, określa pomoc Państwa dla rolnictwa w przeprowadzeniu siewów i ustala obowiązki rad narodowych oraz zainteresowanych urzędów i instytucji.**

Jak informuje min. Dąb-Kocioł, **siewy jesienne przeprowadzone będą na obszarze 5.725.700 ha w gospodarstwach indywidualnych i w spółdzielniach produkcyjnych oraz na obszarze 643.500 ha w PGR-ach. Do wykonania tego ważnego zadania chłopi i robotnicy rolni przystąpią pod hasłem zwiększenia wydajności z ha.**

Aby ten cel osiągnąć, wszystkie prace jesienne muszą być przeprowadzone staranniej niż w latach poprzednich. Szczególnie ważne jest **powszechne stosowanie siewu rzędowego, użycie do siewu jak największej ilości doborowego ziarna i przeprowadzenie siewu we właściwym terminie.**

Podobnie jak w okresie wiosennym — Związek Samopomocy Chłopskiej zorganizuje w okresie siewów jesiennych pomiędzy gromadami **współzawodnictwo** o jak najlepsze przeprowadzenie siewów i zwiększenie plonów.

Obok zwiększenia plonów z ha, ważnymi zadaniami, postawionymi przed chłopami przez Prezydium Rządu są: **zagospodarowanie istniejących odłogów i ugorów, zwiększenie obszaru zasiewu rzepaku — o 34 proc., obszaru pszenicy i jęczmienia — o 8 proc. oraz zwiększenie bazy paszowej.**

Obowiązek odpowiedniego przygotowania kampanii jesiennej, zmobilizowania chłopów do wykonania postawionych przed nimi zadań oraz dopilnowania przebiegu prac jesiennych spoczywa na radach narodowych.

Państwo gwarantuje rolnictwu wszechstronną pomoc w wykonaniu zadań w okresie siewów jesiennych.

Na jesienną kampanię siewną rolnictwo otrzyma 547.160 ton nawozów sztucznych, z tego 118.410 ton nawozów azotowych, 290.500 — fosforowych i 138.250 potasowych, a ponadto 159.200 ton wapna nawozowego. Kredyty w wysokości 51.700.000 zł. są przeznaczone na siew i orkę, na zakup nawozów sztucznych oraz na zagospodarowanie odłogów.

W okresie jesiennym chłopi będą korzystać z usług 277 POM-ów, **bogato wyposażonych w traktory, siewniki i inne maszyny. SOR-y stawiają do dyspozycji chłopów również dużą liczbę maszyn, a przede wszystkim 43.800 siewników zbożowych i nawozowych.**

Państwo zapewniło chłopom również odpowiednie ilości ziarna siewnego. Gminne spółdzielnie otrzymają do rozprzedaży ponad 80 tys. ton ziarna kwalifikowanego, a niezależnie od tego chłopi będą mogli każdą ilość zboża konsumcyjnego wymienić w PGR-ach na ziarno siewne.

Uchwała **zobowiązuje POM-y** do zawarcia umów na prace w okresie jesiennym do 15 bm. i do ukończenia remontów maszyn do 25 bm. oraz do właściwego rozmieszczenia maszyn i zaopatrzenia się w odpowiednie ilości materiałów pędnych. Uchwała przewiduje ponadto **zorganizowanie 20 nowych POM-ów.**

Uchwała Prezydium Rządu **zobowiązuje PGR-y, aby do kampanii jesiennej wprowadziły m. in. 16.800 traktorów, 8.618 siewników zbożowych i 6.210 — siewników nawozowych.**

Cały obszar żyta, pszenicy i rzepaku oraz 75 proc. jęczmienia obsiany będzie w PGR-ach ziarnem kwalifikowanym.

Naród koreański oskarża agresorów amerykańskich za bestialskie bombardowanie miast i wsi

Centralna Agencja Telegraficzna Korei donosi, że **wszystkie warstwy społeczeństwa koreańskiego jak najostrzej protestują przeciwko barbarzyńskiemu bombardowaniu przez lotnictwo amerykańskie miast i wsi Korei** — w okresie rokowań w **Kaesongu.** Już od przeszło dwóch tygodni — stwierdza oświadczenie — lotnictwo amerykańskie z wyjątkowym bestialstwem bombarduje i ostrzeliwuje z broni pokładowej osiedla Północnej Korei. Ze szczególną siłą i barbarzyństwem prowadzone są naloty na **Phenian, Nampho, Andżu, Wonsan, Anben i Munczhon.**

Agresorzy amerykańscy spodziewają się, że za pomocą barbarzyńskich bombardowań i ostrzeliwań złamią ducha bojowego narodu koreańskiego, stojącego twardo na stanowisku, że **pokojowe rozwiązanie problemu koreańskiego winno być oparte przede wszystkim na wspólnym wycofaniu wojsk od 38 równoleżnika, na zaprzestaniu obcej interwencji zbrojnej, na wycofaniu wszystkich obcych wojsk z Korei.** Agresorzy amerykańscy mylą się jednak sądząc, że bandyckimi bombardowaniami ludności cywilnej uda się im złamać wolę pokoju, wolności i niezawisłości narodu koreańskiego. Barbarzyństwo interwentów amerykańskich wywołało głębokie oburzenie wszystkich warstw społeczeństwa Północnej Korei i wzmocniło wolę i dążenie narodu do wyzwolenia swego kraju.

Na budowlach socjalizmu

Walka o uruchomienie wielkiego pieca „B" w hucie „Kościuszko" dobiega końca

(Korespondencja własna)

Nad budynkami **Chorzowa**, widoczny z każdego punktu miasta, góruje wyniosły, opleciony siatką rur i metalowej konstrukcji walec. To wielki piec „B" huty „Kościuszko", który już za kilka dni rozpocznie przedterminowo produkcję. Nowy, największy w Europie, wielki piec „Kościuszki" stanowi uzasadnioną dumę całej załogi.

Bo też ogromnej pracy musieli dokonać budowniczowie w ciągu niespełna 6 miesięcy budowy, by przedterminowo przygotować piec do uruchomienia. Historia tej wielkiej budowli Planu 6-letniego to epopea bohaterstwa, zapału, umiejętności zawodowych i przede wszystkim solidarności i współpracy całego robotniczego kolektywu — techników, inżynierów, robotników.

W mroźne dni lutego br. rozpoczęła walkę o przedterminowe wybudowanie wielkiego pieca szczupła **załoga Zjednoczenia Budownictwa Przemysłowego z Gliwic. Do tej twardej, nieustępliwej walki dołączali się w miarę jej postępu nowi ludzie: w maju dołączyła się do akcji załoga ZPB z Katowic, w czerwcu przyszli na budowę robotnicy ZPB z Bielska. Jednocześnie powiększyli front budowniczych monterzy „Mostostalu", „Energobudowy" i elektrycy z „Elektromontażu"...** Dzięki wspólnemu wysiłkowi robotników, inżynierów, techników walka dobiega końca. — Za kilka dni piec zostanie uruchomiony — na 5 miesięcy przed terminem!

Podczas tej kilkumiesięcznej, znoszącej granice między dniem a nocą, bohaterskiej walki, **budowniczowie wielkiego pieca zużyli do budowy 3.500 wagonów różnorodnych materiałów, wykopali 100.000 m sześc. ziemi, wznieśli 100 obiektów pomocniczych i ułożyli 14 km szyn kolejowych.** Żeby uzmysłowić sobie ogrom tej pracy wystarczy powiedzieć, że gdyby ustawiono wagony z zużytym materiałem na torze kolejowym, **to rozciągnęłyby się one na prawie 37 km. A gdyby chciano pomieścić wykopaną na budowie ziemię w dole o 10 m głębokości (ok. 3 pięter) to jego podstawa musiałaby mieć wymiary 100x100 m.**

Podczas budowy pieca rośli również wybitni bohaterowie pracy. **Wśród wielu innych — przodowali w pracy na budowie inżynierowie Kunc, Mazurkiewicz, Piotrowski, majstrowie Krynicki, Szrejer, Topola, brygadziści Makar, Rogacki, Sasiek i dziesiątki ich towarzyszy.**

Za kilka dni wielki piec rozpocznie produkcję. Dzięki zastosowaniu najnowocześniejszych urządzeń technicznych przy zsypie rud i koksu trzech ludzi będzie wykonywać pracę 400 robotników.

Ostatnie, prowadzone w wytężonym tempie prace przy wykończeniu pieca dobiegają końca. Już wkrótce z otworu spustowego popłyną pierwsze tony cennej surówki.

ST. B.

„Wieziemy naszej ojczyźnie chleb"

Pierwsze wspólne transporty zboża zorganizowane przez ZMP-owców zajeżdżają przed punkty skupu

(Korespondencja własna)

Wśród zbiorowych transportów zboża, odwożonego na skup przez chłopów, znajduje się coraz więcej transportów organizowanych i prowadzonych przez młodzież wiejską.

Wczoraj o godzinie 9-tej rano, przed punkt skupu w **Wojniczycach, pow. Brzesko, woj. krakowskie**, zajechało 10 wozów ze zbożem z gromady **Wielka Wieś.**

Na pięknie udekorowanych wozach siedzieli w zielonych koszulach i czerwonych krawatach synowie i córki chłopów, którzy pierwsi odwozili na skup zboże.

Przyjazd tonących w zieleni i błękicie wozów ze zbożem spowodował huczną manifestację na cześć sojuszu robotniczo-chłopskiego i udziału chłopów w walce o pokój. Bohaterami uroczystości byli trzej chłopi z Wielkiej Wsi, którzy odstawili zboże z wielką nadwyżką. M. in. **Franciszek Pancerz oświadczył na punkcie skupu, że sprzeda państwu 400 kg zboża ponad plan.** Zobowiązanie Franciszka Pancerza jest osiągnięciem agitatorów ZMP-owskich, którzy kilkakrotnie rozmawiali z nim o znaczeniu skupu zboża dla kraju i dla wzmocnienia sił pokoju na całym świecie.

Tego samego dnia wielki transport zboża wyruszył do punktu skupu ze spółdzielni produkcyjnej **Wysocice, pow. Miechów.** Transport prowadził przystrojony traktor, kierowany przez ZMP-owca. **Na przyczepie znajdowały się 3 tony zboża.** W ślad za transportem zboża ze spółdzielni produkcyjnej w Wysocicach ruszył transport **ze spółdzielni produkcyjnej Umiejów,** również prowadzony przez ZMP i udekorowany. Na workach zboża siedział zespół artystyczny miejscowego koła ZMP, grając na harmonii i śpiewając piosenki. Po drodze transport ten mijał wiele wsi, w których chłopi czynili ostatnie przygotowania do wyjazdu ze zbożem i wesoło odpowiadali na pozdrowienia młodzieży.

ZMP-owcy i młodzież wielu gromad pomaga chłopom w organizowaniu szybkich omłotów i wspólnego odwożenia zboża do punktów skupu.

Gajzler — Kraków

Wielka manifestacja w Teheranie w obronie praw ludu i przeciw wpływom imperializmu w Iranie

Agencja TASS donosi z **Teheranu, że powstałe ostatnio w Teheranie Narodowe Stowarzyszenie Dziennikarzy - Demokratów** zwołało wielki wiec poświęcony dniu irańskiej konstytucji. W wiecu wzięło udział około 30 tysięcy robotników, rzemieślników, urzędników i przedstawicieli innych warstw społecznych **Teheranu** i okolic.

Uczestnicy **wiecu domagali się swobód demokratycznych, uchylenia wszystkich ustaw reakcyjnych, uwolnienia więźniów politycznych, wyjazdu Harrimana z Iranu, pełnej likwidacji byłego Anglo-Irańskiego Towarzystwa Naftowego, zniesienia stanu wojennego w Khuzistanie, ukarania organizatorów krwawej masakry w Teheranie dnia 15 lipca br., wypędzenia amerykańskich doradców z Iranu oraz zawarcia paktu pokoju między pięcioma wielkimi mocarstwami.**

W polskiej kwaterze

(Dalekopisem z Berlina)

15 km. na wschód od centrum Berlina, w **Kaulsdorf**, w okręgowej szkole partyjnej im. Bebla **ma kwaterę polska reprezentacja sportowa.**

Jasne i wygodne pomieszczenia doskonale nadają się na kwaterę — tym bardziej, że znajdują się tu również treningowe boiska do siatkówki i koszykówki oraz basen pływacki.

Berlin jest miastem olbrzymim. Odległości od naszej kwatery do poszczególnych aren sportowych **sięgają kilkunastu, a nawet kilkudziesięciu** kilometrów. Nie są one jednak dla nas groźne. Osiem autobusów stoi do dyspozycji poszczególnych grup sportowców.

Dzień rozpoczyna się pobudką o godzinie 7-ej, po czym po apelu i śniadaniu każda grupa udaje się na z góry zaplanowane zajęcia. Są to bądź zawody, bądź też treningi.

W południe wszyscy spotykają się na obiedzie.

Po południu znów wyjazdy.

Wieczory są gwarne. Sportowcy żywo dyskutują wydarzenia dnia, zbierają się w świetlicy przy radio lub szachach. **Przykro daje się odczuć jedynie brak prasy krajowej, która jak dotychczas nie dociera do delegacji.**

Atmosfera, która otacza naszych sportowców, jest niezwykle serdeczna i braterska, niemieccy towarzysze — a więc cały personel szkoły, przydzieleni do naszej ekipy tłumacze i opiekunowie członkowie FDJ są naszymi najlepszymi przyjaciółmi, dla których nie ma godzin przerwy i odpoczynku. Troszczą się oni o to, abyśmy czuli się w Berlinie jak najlepiej.

Poszczególne zakłady pracy i skupiska robotnicze NRD przyjęły na siebie opiekę nad poszczególnymi zagranicznymi delegacjami na Zlot. **Polskimi sportowcami opiekują się drezdeńscy kolejarze. Delegaci z Drezna powitali naszych sportowców w Kaulsdorf, przywożąc wiele cennych i miłych upominków.**

Kierownictwo delegacji polskiej wydaje stały biuletyn z informacjami z dnia bieżącego oraz wynikami uzyskanymi w dniu poprzednim. Codziennie w czasie apelu porannego odczytuje się komunikat, zawierający pochwały dla zawodników, którzy wyróżnili się specjalnie swą postawą oraz wskazówki organizacyjne. **I tak np. w dzisiejszym komunikacie porannym pochwałę za godne reprezentowanie Polski Ludowej w spotkaniu bokserskim z mistrzem ZSRR Sokołowem otrzymał Matloch. Zasłużył na nią wzorowym zachowaniem się w czasie walki i po jej zakończeniu.**

Ze sportowcami, biorącymi czynny udział w mistrzostwach, mieszka również wielu zasłużonych sportowców Polski, zaproszonych do Berlina w uznaniu ich zasług. Są to zasłużeni mistrzowie sportu Błażewska i Szymura oraz kilkakrotny akademicki mistrz świata w narciarstwie Stefan Dziedzic.

W czasie gdy sportowcy oddają się dobrze zasłużonemu odpoczynkowi, śniąc o przyszłych walkach i sukcesach — **w pokojach kierownictwa wre praca do późnej nocy. Rano kilkuset osobowa delegacja sportowców polskich otrzyma znów dokładne i szczegółowe instrukcje i plan zajęć.**

Stefan Rzeszot



Sztafeta polska 4x100 w składzie: Stawczyk, Lipski, Buhl, Kiszka zajęła w finale II miejsce w czasie 41,7 sek.

Zeznania Spychalskiego odsłaniają powiązanie kierownictwa grupy prawicowo — nacjonalistycznej z grupą dywersantów i szpiegów

(Dokończenie ze str. 3)

„Przeprowadzić gruntowną czystkę w wojsku z elementów reakcyjnych, przede wszystkim w sztabie formowania, w sztabie głównym, w sztabie zaopatrzenia, w R. K. U., w szkołach wojskowych i obsadzić decydujące placówki pewnymi ludźmi. Nie stosując ryczałtowo negatywnego stosunku do wszystkich dawnych oficerów polskich, wzmóc czujność w stosunku do nich, wziąć śmiało kurs na tworzenie korpusu oficerskiego z młodych Polaków, szczerych demokratów".

I dalej: **„Wzmocnić elementy robotnicze w wojsku przez przeprowadzenie politycznej, ochotniczej kampanii werbunkowej wśród robotników pod hasłem jak najszybszego zlikwidowania faszyzmu".**

Takie są postanowienia rezolucji Biura Politycznego z 31 października 1944 r. Zapytuję świadka czy przyjęcie do wojska oskarżonych **Hermana i Kirchmayera**, jak również podwładnych **Hermana** z wywiadu Komendy Głównej AK — **Jurkowskiego, Tarasiewicza** oraz innych znanych reakcyjnych oficerów, nadanie tym oficerom najwyższych odznaczeń, jak przytoczone odznaczenie Krzyżem Grunwaldu, awansowanie ich na wysokie stanowiska służbowe odpowiadało, wg świadka, odczytanej przeze mnie uchwale Biura Politycznego PPR?

Św.: Nie.

Prok.: Dziękuję. Więcej pytań nie mam.

Na tym Sąd zarządził przerwę w rozprawie.

WYDAWCA Zarząd Główny Związku Młodzieży Polskiej REDAGUJE Komitet. Nakład RSW „Prasa" ADRES REDAKCJI: Warszawa, Al. I Armii W. P. nr 11. TELEFON: Centrala 8-09-81, 8-26-81, 8-75-24: REDAKTOR NACZELNY: 8-76-61. Dział Korespondentów i Listów: 8-07-82. REDAKCJA NOCNA: 7-81-22, 8-56-94. Prenumerata i kolportaż PPK „Ruch" Oddział w Warszawie, ul. Srebrna 12. Centrala telefoniczna: 8-04-20, 22, 23 . . . 30. Wpłaty na prenumeratę pocztową przyjmują wszystkie Urzędy Pocztowo-Telekomunikacyjne na konto PKO I 15208 oraz kasy PPK „Ruch" w Warszawie, ul. Srebrna 16, 6 Pl. Trzech Krzyży 16. Prenumerata miesięczna — zł 1,60, kwartalna — zł 5,40. Administracja: Warszawa, ul. Wiejska 12, tel. 4-91-20, 90. Skład i druk Zakłady Graficzne „Dom Słowa Polskiego" Przedsiębiorstwo Państwowe Wyodrębnione. 2-B-39127